

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy.

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-20
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.732

6-ciu skazanych na śmierć

za zgwałcenie robotnicy

LENINGRAD. (Pat.) — W procesie pokazowym 15-tu oskarżonych o zgwałcenie robotnicy, 6 winowajców skazano na śmierć, 5 innych na więzienie.

Ocaleni lotnicy

BERLIN, 4. 7. (PAT.). Cała prasa w obszernych depeszach z Australji opisuje ocalenie dwóch lotników niemieckich Bertrama i Klausnera, którzy przed 7 tygodniami zaginęli w czasie lotu z Indji Holenderskich do Australji. Straciwszy w czasie burzy nad oceanem orjentację, lotnicy wylądowali na kontynencie australijskim, gdzie znalezieni byli przez tubylców na stepie, po którym błąkali się od dłuższego czasu bez środków żywności. Zaalarmowane władze wysłały ekspedycję w poszukiwaniu samolotu. Obaj lotnicy byli zupełnie wyczerpani i wycieńczeni głodem, gdyż głównym ich pożywieniem przez dłuższy czas były wyłącznie ślimaki.

Nowy dziennik brian-dowski

PARYŻ, 4 lipca. — Z okazji przewiezienia prochów Brianda, ukazał się dziś pierwszy numer pisma codziennego „La Concorde”, powołanego do życia w życie polityki zmarłego męża stanu: Pokój nawewnątrz pokój wśród narodów, zbliżenie z Niemcami.

Cały numer dzisiejszy poświęcony Briandowi.

Współpracownikami są Cail-laux, Steeg, Durand, D'Albier, Laurent, Eynac, Lefoyer.

Cmentarz dla psów

Powstanie w Warszawie cmentarz dla psów. Jeszcze przed wojną zmarła w Warszawie niejaka Matylda Horst, która zapisała morgę gruntu na Mokotowie na urządzenie cmentarza dla psów i kotków. Jednak dziedzice zmarłej wystąpili przeciw testamentowi i sprawę wygrali.

Obecnie powstała grupa amatorów, którym sprawa cmentarza blisko leży na sercu. Szukają kredytu i terenu.

Czy wiecie, że...

...w Bombaju ogłoszono stan oblężenia. Muzułmanie gromią hindusów, demolują prywatne mieszkania i podpalają świątynie. Finansuje ich jakaś grupa bankierów.

...w Argentynie i Chili wybuchają nadal wulkany, zasypując wsie i miasta białym popiołem. Nastąpił znaczny spadek temperatury.

...powstanie w Peru nie zostało dotychczas stłumione. Rząd wyznaczył nagrodę w wysokości 25 tys. solów za dostarczenie głowy przywódcy powstania, płk. Godosa.

...klęska szarańczy na Sardynji przyjęła katastrofalne rozmiary. Pociągi nie mogą kursować, ponieważ szyny zasypane są grubą warstwą żarłocznych owadów.

Na froncie wewnętrznym

toczą się w Niemczech zacięte, krwawe walki

Fiasko Hitlera w Monachjum -- Holdy b. wojskowych dla Hohenzollernów

„Heil Moskau”!

BERLIN, 4 lipca. — Wyjątkowo krwawy przebieg miały wypadki w Essen, gdzie walczone w kilku dzielnicach od rana do późnej nocy. Ogółem jest pięciu zabitych i 22 ciężko rannych.

Komunistyczni sportowcy maszerując przez miasto, wznosili okrzyki „Heil Moskau!”, przy czym strzelali do przechodniów.

Gdy sportowcy dotarli do boiska, policja otoczyła plac i dokonała rewizji w zabudowaniach stadionu. Skonfiskowano kilkadziesiąt rewolwerów, noży granatów ręcznych oraz brukowce pozawijane w papier. Podczas rozbrajania sportowców komunistycznych, jeden sierżant policji został zabity dwoma strzałami w głowę.

O północy na Segerothstrasse komuniści atakowali policję kamieniami. W odpowiedzi na to, policja dała salwę z karabinów,

kładając trupem jednego napastnika, i raniąc czterech.

Nowa komenda

BERLIN, 4 lipca. — W kilku miastach hitlerowcy wprowadzili nowy rodzaj komendy, przy pomocy gwizdków i trąbek.

Po raz pierwszy komenda tego rodzaju była zastosowana wczoraj w Sztutgarcie, gdzie oddziały S. A. wykonały atak na lokal partii socjalistycznej.

Atak odparto. Hitlerowcy rozbiegli się po mieście i zdemolowali dwa lokale restauracyjne, uczęszczane przez socjalistów. Policja aresztowała 80 osób.

Smutny bilans

BERLIN, 4 lipca. (Pat.) — Ofiarą niedzielnych zaburzeń na tle politycznym w Niemczech padło 4 zabitych i 34 ciężko oraz 50 leżej rannych.

Współpracę z Papenem uważa Hitler za wykluczoną

BERLIN, 4 lipca. Prasa centrowa i socjalistyczna nie ukrywa radości z powodu wczorajszych niepowodzeń Hitlera w Monachjum. Dzienniki jednoznacznie twierdzą, że narodowi socjaliści postradali ten ważny punkt, w którym zrodził się hitleryzm, lecz nie potrafił pozyskać sympatii mieszkańców. Hitler nie zdobył ulic Monachjum.

Oddziały, które wczoraj wkroczyły do stolicy Bawarii, były pościągane forsownie z Wirtembergji, Badenji i Nadrenji. Mimo to zapowiadany marsz wypadł niezwykle blado.

„Brunatne koszule” zjawily się pod miastem już o świcie. Według komunikatu biura prasowego hitlerowców, w marszu wzięło udział 11.800 osób.

Publiczność nie wykazywała żadnego entuzjazmu, poprzestając na biernym przyglądaniu się maszerującym szeregom.

O godzinie 3 po poł. hitlerowcy opuścili Monachjum,

by zebrać się na stadjonie podmiejskim. Według dzienników socjalistycznych Hitler przesiedział trzy kwadransy w namiocie, czekając na przejście ulicy. Dopiero wtedy wszedł na trybunę i wygłosił mowę do szturmowców. M. in. oświadczył, że

hitlerowcy nie liczą na jakąkolwiek współpracę z rządem von Papena.

100.000 osób

na zjeździe b. wojskowych

BERLIN, 4 lipca. (Pat.) — W Dortmundzie odbył się 4 ty zjazd związków byłych wojskowych z Kyffhäuserbund na czele. W urządzonych przy tej okazji manifestacjach wzięło udział około 100.000 uczestników ze sztandarami i orkiestrami. Poza tym obecni byli liczni oficerowie b. armji cesarskiej i wydelegowane oddziały Reichswehry. Ponadto na zjazd przybyły sztafety organizacji młodzieży z ziem, będących dawniej pod zaborem pruskim.

Przewodniczący związku Kyffhäuserbundu generał Horn, wygłosił przemówienie, w którym

nawoływał do walki z traktatem wersalskim.

Hasłem związków wojskowych — oświadczył gen. Horn, — jest skreślenie winy Niemiec za wywołanie wojny, zwrot kolonii i odzyskanie swobody zbrojeń.

Zjazd wystosował depesze holdownie do b. cesarza Wilhelma, feldmarszałka Hindenburga i b. kronprince, którzy odpowiedzieli depeszami gratulacyjnymi.

W depeszy do kanclerza von Papena zjazd wzywa delegację niemiecką w Lozannie, aby bez względu nie odstępowała od wysuniętych postulatów.

W czasie pochodu zmarli dwaj weterani.

Śmierć nastąpiła wskutek ataków apoplektycznych.

Otwarta przyłbica

LIPSK, 4 lipca. (Pat.) — Narodowo-socjalistyczny rząd anhalcki ogłosił dekret, zakazujący urządzania uroczystości z okazji rocznicy konstytucji weimarskiej.

Kontrofenzywa Rzeszy w Lozannie

Mac Donald ma nadzieję, że do czwartku wszystko zostanie pomyślnie załatwione

Co proponują Niemcy?

LOZANNA, 4 lipca. (Pat.) — Przedmiotem ogólnego zainteresowania są dziś w dalszym ciągu kontrproponycje niemieckie w sprawie odszkodowań. Choć nikt nie przypuszczał, aby Niemcy przyjęły bez zastrzeżeń propozycje wierzycieli, to jednak powszechnie spodziewano się, że ograniczą się do prób obniżenia sumy globalnej i uzyskania pewnych zmian w proponowanym systemie. Tymczasem Niemcy przeszły niewątpliwie ze względów taktycznych do kontrofenzwy i zgłosiły własne propozycje,

które burzą proponowany przez wierzycieli system. Co do szczegółów propozycji niemieckich potwierdza się, że

Niemcy chcą zapłacić 2 miliardy w dziesięciu ratach rocznych w gotówce.

Suma ta ma objąć już ratę planu Younga w 1931-32, odroczonej przez moratorium Hoovera i którą Niemcy w każdym razie musiałyby zapłacić także w 10-ciu ratach rocznych. Rata ta wynosi około miljarða 800 milionów marek.

W kołach francuskich podkreśla się, że Niemcy nagle wyrażają gotowość

placenia w gotówce, podczas gdy dotąd podkreślali, że przelew sum z tytułu odszkodowań jest niedopuszczalny ze względów gospodarczych. W związku z tem ratą planu Younga została w propozycjach wierzycieli włączona do sumy globalnej, płatnej w bonach.

Nie będzie odroczenia

LOZANNA, 4 lipca. (Pat.) — W kołach angielskich podkreślają, że

propozycja wierzycieli równa się zmniejszeniu planu Younga o 75 proc. i wyraża zdziwienie z powodu nieustępliwego stanowiska, zajętego przez Niemcy wobec tych propozycji.

Mac Donald, który dotąd zawsze zapowiadał swój wyjazd na 5 lub 6 lipca, odroczył swój wyjazd. Nie chce on słyszeć o odroczeniu, którego pragnie delegacja niemiecka.

LOZANNA, 4 lipca. (Pat.) — Dziś po południu odbył się u Mac Donalda zebranie szeregów delegacji państw zaproszonych. Jest on przekonany, że do czwartku wieczór konferencja zakończy się pozytywnymi rezultatami.

Włochy chcą anulować długi i odszkodowania

LOZANNA, 4 lipca. (Pat.) — Sensacją dzisiejszego wieczoru było rozdanie przez delegację włoską tekstu wywiadu udzielonego przez Grandiego korespondentowi „Petit Parisien”. W wywiadzie tym Grandi oświadczył, że po 3-tygodniowych obradach jest on jeszcze bardziej przekonany, że jedynym możliwym załatwieniem sprawy w Lozannie w oczekiwaniu załatwienia uniwersalnego, jest

zupełnie anulowanie odszkodowań i długów wojennych w stosunkach pomiędzy państwami europejskimi.

Konferencja lozańska — oświadczył Grandi, — nie została zwołana aby zastanowić się nad jakimiś przyszłymi spłatami, a tem samem aby zastanowić się nad jakimiś przyszłymi spłatami, a tem samem aby utrzymać wątpliwości, któreby pogorszyły sytuację. Konferencja została zwołana, aby dokonać aktu, niezbędnego dla przywrócenia zaufania i wzajemnej wymiany, a więc aby zupełnie anulować odszkodowania.

Wojna z wojną

Wielka demonstracja „Armji Pokoju”

W Guildhouse w Londynie południowo-zachodnim odbyło się wielkie zgromadzenie członków t. zw. „Armji Pokoju”. Przewodniczył zgromadzeniu dr. Herbert Gray, a przemówienia jego, będącego jednym potępieniem wojny, wysłuchało niezliczone audytorjum. Herbert Gray powiedział, że nigdy pokój nie opiera się na bardziej kruchych nogach, jak wtedy, gdy zewsząd dochodzą nas deklaracje pokojowe i wzajemne oświadczenia o przyjaźni. Organizacja, której głównym i jedynym celem jest utrwalenie pokoju — to „Armja Pokoju”. Gray zapowiedział czynne wystąpienie tej armji na lotnisku londyńskim w Hendon, w dniu, gdy królewska flota powietrzna odbywać będzie wielką rewję.

— Nie jestem w opozycji do tej rewji — oświadczył dr. Gray. — Przeciwnie, żywię uczucie najgłębszego uznania dla sprawności lotników i ich wielkiej odwagi, ale protestuję jako przedstawiciel „Armji Pokoju” przeciwko używaniu samolotów w wojnie. Dla „Armji Pokoju” flota powietrzna, to coś najobrzydliwszego, co stosują ludzie w rozstrzyganiu sporów między sobą.

Inni mówcy, jak miss Muriel Lester i p. Brent, wypowiedzieli te same poglądy. Brent oświadczył, że „wojownicy” „Armji Pokoju” muszą pokazać, że potrafią być czynnymi rzecznikami pokoju. Postanowiono więc, że na popisach lotnictwa wojskowego w Hendon „Armja Pokoju” zademonstruje całą swą siłę moralną. Będzie to Armja Prawa — Armja Braterstwa Powszechnego. Oddziały tej armji, uzbrojone w strzelby, bagnety i ręczne granaty, tudzież... gazy — oczywiście wszystko w znaczeniu przełożonym — wkroczą na lotnisko i rozpoczną walkę na wszystkich frontach.

Karabiny z bagnetami reprezentować będą tyki z transparentami, na których hasła pokojowe i wymowne ilustracje okropności wojny, ostudzić mają wojownicze umysły, a chwilejnych zmusić do refleksji.

Gdy rewja będzie w pełnym rozwoju akcji — w przerwach między pokazami — wystąpią oddziały granatów ręcznych: setki młodeży, obojga płci rozdawać będzie ulotki treści pacyfistycznej, odezwy i pamflety, których autorami są: dr. Gray, gen. Crozier i p. Pollard.

Pod koniec rewji wystąpią t. zw. gazy: w wielu najruchli-

Nędza i wojna domowa

Stolica Rzeszy w petach niszczącego kryzysu i krwawego chaosu politycznego

(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego”)

Samobójstwo Bruno Kastnera

Berlin, w lipcu.

Bruno Kastner, jeden z najwybitniejszych artystów filmowych w Niemczech, położył kres swemu życiu, popełniając samobójstwo przez powieszenie. Jako motyw samobójstwa przytoczono ciężkie warunki materialne, wydaje się jednak, że wielkie niepowodzenia, jakie stały się udziałem artysty w ostatnich czasach, spowodowały rozpaczliwy krok.

Wstrząsający sposób zlikwidowania rachunków doczesnych zakończył karierę artysty o światowej ongiś sławie, karierę, która pojawiła się na firmamencie naksztalt komety płonącej najpiękniejszym światłem, które bladło i bladło, by wreszcie zniknąć całkowicie.

Bruno Kastner chciał początkowo zostać zoologiem, ale już dość wcześnie los zaprowadził go na deski scen prowincjonalnych, na których pod koniec kariery znowu niesławnie wyładował. Gdy w roku 1914 Asta Nielsen pojawiła się w filmie, Kastner również poświęcił się służbie w świątyni X muzy. W krótkim czasie artysta ten stał się pojęciem, przyczyniając się do tryumfalnego pochodu filmu

Bruno Kastner ucieleśniał typ pięknego młodzieńca, któremu ulegają serca wszystkich pięknych dziewcząt. Ten typ reprezentują obecnie w Niemczech Hans Albers i Willy Fritsch. W czasach, gdy w filmie chodziło raczej o dobrą figurę i piękne zęby, niż o talent cdtwórczy, mógł Kastner osiągać nielada sukcesy. W rzeczywistości jego sława obejmowała całą kulę ziemską. Gdy film zaczął mówić, Kastner nie umiał się przystosować do nowych warunków.

Brzmienie jego nazwiska miało jeszcze dość siły sugestywnej by przez lata utrzymać się na afiszach małych teatralnych scen prowincjonalnych. Wszelkie próby, jakie podejmował ostatnio z większymi rolami, spały na panewce. W 42 roku życia Bruno Kastner wyciągnął ostateczne konsekwencje ze swej sytuacji bez wyjścia. Jego przedwczesna śmierć wzbudziła żal powszechny.

Zaledwie kilka dni temu powiesił się w berlińskim Tiergartenie popularny ongiś aktor Wolf. On również padł ofiarą wielkiej nędzy jaka panuje w niemieckim świecie teatralnym.

wynosiła od 20 do 50 fenigów.

Policja kryminalna dowiedziała się, że w tym parku odbywa się systematycznie targowisko płatnej miłości, uprawiane w pierwszym rzędzie przez dzieci. Schodziły się tam popołudniu dziewczęta, zamieszkujące na sąsiednich ulicach. Ponieważ dzieci znają się wzajemnie, każda z dziewcząt dowiadywała się od innych, że przeżwaźnie bezrobotni mężczyźni płacą, gdy się z nimi idzie. Z czasem powstała gromadka, licząca około 30 dziewcząt, które

re w ten sposób zarabiała sobie po parę groszy, zamiast uprawiać żebractwo.

Po dłuższych obserwacjach policja stwierdziła, że dzieci te zwykle znikają za drzwiami jednego mieszkania. Właściciel tego mieszkania i jeden z jego przyjaciół zostali niespodziewanie przez policję przesłuchani. Przyznali się oni do występ-ków, ponieważ nieszczęśliwe dziewczęta poznały ich przy konfrontacji. Tłumacząc się oni tem że byli właściwie przez te nieszczęśliwe dziewczęta uwodzeni.

Obraza majestatu

Wyroki sądów republikańskich z tytułu obrazy majestatu mogą się wydawać groteską, zostały jednak potwierdzone w praktyce przez jeden z berlińskich urzędów wymiaru sprawiedliwości. Obrażonym poczuł się nikt inny, jak szach perski, któremu nie podobało się, że jedna z perskich gazet emigranckich, wychodzących w Berlinie, nazwała go mordercą.

Sprawa przyjęła charakter polityczny; ministerstwo spraw zagranicznych interwenjowało i wywarło presję w kierunku uwzględnienia życzeń dalekiego sąsiada Rzeszy.

Sam proces, który doprowadził również do skargi przeciw-

ko lewicowemu piśmie „Berlín am Morgen”, zakończył się po kilkakrotnym odraczaniu, wyrokiem, skazującym jednego z oskarżonych na sześć tygodni twierdzy. Dalszych czterech oskarżonych już przedtem wysiedlono z Niemiec. Wśród nich znajdował się również redaktor wspomnianego czasopisma perskiego. Rozprawa sądowa odbyła się z całkowitem wykluczeniem publiczności. Nie dopuszczono nawet przedstawicieli prasy. Dowiedziano się jedynie, że szach perski kazał stracić pięciu urzędników pocztowych, ponieważ wysyłali oni berlińskie pismo emigranckie.

Prostytutki po 20 fenigów

Rosnąca nędza wykazuje w ciągu ostatnich tygodni skutki, które rzucają jaskrawe światło na sytuację licznych rzesz berlińskich dzieci proletariackich. W jednym z tutejszych parków ludowych, odwiedzanych prze-

ważnie przez bezrobotnych i młodocianych, skonstatowano w ostatnich dniach przeszło trzydzieści 8 do 14-letnich dziewcząt, które zawodowo nęciły mężczyzn i kupeżyły swem ciałem, przy czem ich stawka

Tylko fałszywy wstyd...

jest często przyczyną ukrywania przez piękne panie za pomocą pudru i szminki tak szpecących piegów, wągrów, złotych plam itp. Lecz pocóż ukrywać, gdy można z łatwością pozbyć się zupełnie tych przykrych nieczystości cery. Łagodne, a zarazem niezwykle skuteczne mydło Herba i niezrównany krem Herba, to idealne środki kosmetyczne, które w zupełności spełniają to

zadanie. Już więc od dziś winna każda Pani używać tylko mydła i kremu Herba, a z pewnością w krótkim czasie znikną nawet najdrobniejsze plamki. Dyskretnie perfumowane pozostawiają miły i trwały zapach. Jedną już próbą w zupełności Panią przekona! Do nabycia w perfumerjach i drogerjach.

szych punktach na lotnisku i przed wejściami, na wzniesionych na prędce trybunach, przemawiać będą biegli w sztuce krasomówstwa działacze pacyfistyczni. Oprócz tego, przez głośniki, nadane zostaną ze

studnia radiostacji londyńskiej przemówienia najpopularniejszych działaczy pokojowych. Za powiedź tej „Wojny Pokoju z Wojną” wywołuje ogólne zaciekanie wśród społeczeństwa angielskiego.

Ponowne zamknięcie uniwersytetu

Uniwersytet berliński, który uważany jest w świecie za kolebkę niemieckiej kultury i nauki, był znowu widownią wybryków narodowo-seccjalistycznej młodzieży. Przez pewien czas było cicho i, przynajmniej na zewnątrz, panował spokój, do zachowania którego zobowiązali się przedstawiciele wszystkich organizacji studenckich. W tych dniach rozpetala się jednak nowa burza przeciwko lewicowemu, a przede wszystkim przeciwko żydowskiemu studentom. Doszło do poważnych bijatyk, zagłuszonych chóralnymi śpiewami hitlerowskich, a następnie również komunistycznych studentów.

Wezwanie rektora, by studenci rozeszli się w spokoju, nie zostało posłuchane przez bohaterów awantur i burd. Zażądali oni relegowania wszystkich żydów z uniwersytetu, ponieważ,

jak oświadczyli, nie można od nich wymagać, aby pozostawali pod jednym dachem z żydami. Rektor oczywiście odrzucił to cyniczne żądanie. Doszło do nowych bijatyk, wobec czego uniwersytet zamknięto.

Wszystkie organizacje studenckie wyraziły gotowość czuwania nad tem, aby w uniwersytecie panował spokój. Jedynie hitlerowcy obstają przy żądaniu wydalenia wszystkich żydów. Na uwagę rektora, że wobec tego oczekiwacby należało również usunięcia szeregu wybitnych profesorów, hitlerowcy oświadczyli, że to jeszcze nie jest chwilowo pilne. Rektor zamierza przez dwa miesiące nie otwierać uniwersytetu, jeśli narodowi socjaliści nie złożą żądanego oświadczenia. Takie zamknięcie uczelni oznaczałoby dla tysięcy studentów poważny cios natury gospodarczej.

M. Karłow.

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE tel. 12-333

Zielona 6
Szybka pomoc lekarska
Przewóz chorych.

Dźwiękowy

PALACE

Pocz. o g. 4-ej w poł.

100 - proc. dźwiękowiec produkcji 1932 „UFA”. Reż. Eryka Pommera.

W rolach głównych:

„ULUBIENIEC BOGÓW”
Emil Jannings, Olga Czechowa, Renata Müller

Na okres letni ceny niższe.

Nad program dodatki dźwiękowe.

Na pierwsze seanse ceny miejsc 50 i 75 gr.

BANDA „TASIEMKI”

która terroryzowała ubogich handlarzy na Kercelaku
stała wczoraj przed sądem okręgowym w stolicy

Przed rozprawą

Z Warszawy donoszą:

Proces bandy radnego BBS. Siemiątkowskiego zgromadził w gmachu sądowym mnóstwo osób zainteresowanych. Już na ul. Miodowej widać, jak różni interesanci ostrożnie zaglądają w drzwi, wiodące do sądu. Postacie policjantów, stojących przy wejściu, dodają im odważy. Płynnie więc korowód straganarzy z pl. Kercelaka, ich rodzin i znajomych, stanowiących pokątną ilość 150 zgórą świadków. Stojący przy wszystkich wejściach do gmachu policjanci, poddają starannej kontroli wchodzące osoby. Typy z pod znaku „Tasiemki” nie są wypuszczane.

Na sali sądowej od rana sprawdzają obecność wezwanych na rozprawę świadków. Możliwa ta praca trwa zgórą godzinę.

Tasiemka i Leon

W oczy rzuca się wszystkim główny bohater procesu, Łukasz Siemiątkowski.

gruby niski mężczyzna, typ piwowarza.

Ubrany jest w kamizelkę i spodnie oś smokinga i jasną sztuczkową marynarkę. Kręci się niespokojnie po sali rozpraw, nie mogąc znaleźć sobie miejsca. Właściwe miejsce pokazuje mu woźny sądowy, sadząc go

na pierwszym miejscu przed trzynastoma zbirami z pl. Kercelaka.

Obok Siemiątkowskiego, który odpowiada z wolności za kaucją 500 zł., siedzi jego adjutant, Leon vel Pantaleon Karpiński, noszący przewieszko

„króla” Kercelaka.

Straż policyjną specjalnie wzmocniono.

Policjanci czuwają nad bezpieczeństwem świadków, by nie terroryzowano ich ze strony sympatyków ławy oskarżonych.

Trzynastka z więzienia

Z chwila, gdy pod wzmocnioną eskortą policyjną wchodzi na salę wszyscy oskarżeni, sprowadzeni z więzienia, w liczbie trzynastu osób, na sali podrywają się szmery

Poszukowani kupcy żydowscy ciskają w stronę ławy oskarżonych soczyste przekleństwa w żargonie. Rodzina i najbliżsi (czternastu) rycerze z pl. Kercelaka usiłują na miłą poręczoną się z odgrodzonymi szpalerem policyjnym podsądnymi.

Znawcy stosunków wymieniają sobie po kolei nazwiska oskarżonych. Przedewszystkiem jako boja wiec występuje zachowujący się z należytą swoją figurze majestatem radny Siemiątkowski „Tasiemka”.

Przy sprawdzaniu listy świadków, okazuje się, że pokątna ilość ich nie zgłosiła się, co będzie wysuwane przez strony jako powód do odroczenia procesu. Z pośród głównych świadków nie stawili się niejaki Posner, handlujący z pl. Kercelaka, jeden z przywódców związku bezpartyjnych żydów. Uległ on

wczoraj jakimś zagadkowemu wypadkowi motocyklowemu.

O godz. 10,10 wchodzi na salę komplet sędziowski. Składa się on z wiceprezesa sądu okręgowego, p. Hermanowskiego, oraz sędziów Rykaczewskiego i Suchińskiego. Jako oskarżyciel zasiada wiceprokurator Kawczak.

Sąd przystępuje do przesłuchania personalii ławy oskarżonych. Przed ławą oskarżonych wokoło trzech pulpity zasiadają obrońcy.

Rewja oskarżonych

Oto przegląd oskarżonych: Łukasz Siemiątkowski, radny B. B. S. pseudonim „Tasiemka”, liczy lat 50. Na pytanie przewodniczącego, czym się trudni, jako zawód podaje: tkacz.

Pod adresem oryginalnego zawodu padają uwagi, że Tasiemka jest taki tkacz, co tak nos w nieswoje rzeczy. Siemiątkowski był karany przez Niemców.

Broni go trzech adwokatów: Paschalski, Gutman i apl. Kanarek. Adjutant Tasiemki, Leon vel Pantaleon Karpiński, jest to 36-letni, o groźnej twarzy, dziobaty osobnik, podający jako zawód — handlujący na placu Kercelaka. W obronie staje adw. Zand.

Czesław Janiak, atletycznej budowy brunet, lat 33, jest z zawodu murarzem. Broni go adw. Drabienko i apl. Ołomucki.

Jeden z najgroźniejszych terrorystów, to Judka Sztajnworf, lat 47. Mówi źle po polsku, zachrypniętym od przezięcia głosem. Jest nadzieja, że z defektu tego wyleczy się — po dłuższym przebywaniu w kryminale. W obronie jego staje adw. Jan Drobniński.

Następny oskarżony jest Hersz Duchnicki, lat 39. Broni go adw. Mieczysław Lewy i apl. Frenkiel.

Afak epileptyczny

Gdy przewodniczący zadawał pytania Duchnickiemu, na sali sądowej nastąpił dramatyczny moment. Oto siedzący w drugim rzędzie oskarżony, Aron Perelman, wznosił ręce do góry, pochylił się w tył i zaczął nieludzko krzyczeć.

Na sali powstała gwałtowna poruszenie. Perelman pada na podłogę. Widać, że

uległ atakowi epileptycznemu.

Czterech policjantów żywo podbiega w stronę jego i wynosi Perelmana na rękach z sali rozpraw. Wśród publiczności zrywa się żona Perelmana i z głośnym płaczem podąża na korytarz, skąd dochodzą odgłosy histerycznych krzyków oskarżonego. Wypadek ten nie przerywa jednak dalszego ciągu procesu. Przewodniczący zadaje pytania następnym oskarżonym.

Reszta oskarżonych

Haskiel Kantor, lat 30, o pospolitej twarzy, ustępuje miejsca Stanisławowi Jakubczakowi, handlującemu, lat 44. Twarz jego rzuca się każdemu w oczy. Nosi wasy podkręcone a la kajzer. Jest właścicielem domu w Pruszkowie. Broni go adw. Kahan.

Aleksander Bochenński, lat 29, murarz, był skazany na rok więzienia za usiłowanie kradzieży.

Stanisław Chiełsiński, lat 30, z zawodu ślusarz, broni adw. Byczkowski.

W więziennym ubraniu występuje Adam Piackowski, lat 28, karany dwukrotnie za kradzież.

I Wacław Osmanski, lat 34, murarz, był karany podczas służby w wojsku za kradzież, na rok więzienia. Broni go adwokat Ignacy Ettinger i Żółkowski.

Gamlin vel Gabriel Lipzyc, lat 40, zamyka listę oskarżonych. Jest to mężczyzna o szpakowatej czu-

prynie, wyglądzie twarzy inteligentnym. Ubrany z elegancją. Handlujący. Broni go adw. Gelernter i apl. Zysman.

W obronie Arona Perelmana, który zasłabł, występuje adw. Wielikowski i apl. Nowogrodzki.

Po przeciwej stronie, vis a vis ławy oskarżonych, zajmują miejsca przy stole dla rzeczników powództwa cywilnego adwokaci Gabriel Lewin i Józef Litauer.

Na wstępie stają się oni przedmiotem wniosków obrony.

Pierwsze starcie

Adw. Wielikowski w dłuższym wywodzie przedstawia, że wszyscy oskarżeni

odpowiadają nie za utworzenie bandy dla rozbój, lecz za rozbój w bandzie.

Takie ujęcie prawnicze pochodzi stąd, że adwokat argumentuje niesłuszność wyroczenia powództwa cywilnego przeciwko ławie oskarżonych solidarnie.

— Każdy z oskarżonych odpowiada za samodzielną czyn przestępną

— mówi obrońca.

Sędziowie wychodzą do pokoju narad, dając obrońcom możliwość za poznania się z treścią skarg, wniesionych przez powodów cywilnych którzy domagają się od oskarżonych zapłaty około 10,000 zł., wymuszonych terrorem rewolwerowym.

Proces będzie prowadzony

Po licznych wnioskach adwokatów o wezwanie dodatkowych świadków, sąd ogłosił decyzję prowadzenia procesu bez odraczania.

Proces, zgodnie z intencją przewodniczącego, ma pójść w szybkiem tempie.

Wszyscy świadkowie oskarżenia w liczbie 75 osób mają być przesłuchani do czwartku. Wczoraj sąd zbadał pierwszych 20 świadków.

O godz. 11,45 przystąpiono do odczytywania aktu oskarżenia, zawierającego 20 stron.

Akt oskarżenia opisuje 44 wypadki samosądu i terroru w najrozmaitszej postaci; metoda typowa polegała na bezapelacyjnym nakładaniu „podatków” na drobnych kupców, rzemieślników, chłupników, robotników związanych tak lub owak z placem Kercelaka.

Innymi słowy była to szajka pasorzytów, utrzymywanych z musu przez największą biedotę drobnomieszczańską.

Bicie ludzi, naturalnie na porządku dziennym. Były wypadki cięższych porażeń.

Jedna z ofiar bandy (Hersz Frejtag) zmarła w dniu 9 maja naskutek ran po kilkumiesięcznym pobycie w szpitalu;

star ciężkiej rannego Arona Burszty na jest podobno w dalszym ciągu niepokojący: pozostaje on w szpitalu na Czystem.

Szczegółów o różnych „dintojrach” (sądach złodziejskich) itd. nie będziemy powtarzali; czytelnicy znają je z licznych opisów.

Adw. Wielikowski wnosił jeszcze o

wezwanie lekarza sądowego do Arona Perelmana, który uległ na sali rozpraw atakowi sercowemu. Lekarz ma ustalić,

czy Perelman może brać udział w procesie.

Wniosek ten okazał się jednak zbyteczny, gdyż Perelman w czasie krótkiej przerwy przyszedł do siebie i sprowadzony z powrotem na salę na zapytanie przewodniczącego podał, że

czuje się już dobrze.

Okazało się, że

brakuje tylko 13 świadków z oskarżenia a 10 odwoławczych. Widać z tego, że proces odroczeniu nie ulegnie; resztą żaden z obrońców o to nie wnosił.

Następnie sąd przystępuje do przesłuchania oskarżonych.

Wyjaśnienia „Tasiemki”

Oskarżony Siemiątkowski (Tasiemka) wstaje z miejsca.

Jest mocno zdenerwowany. Mówi z pewnym przwspieszeniem.

Wyraża się w sposób, znamionujący brak wykształcenia. Mazurzy z chłopaka.

Siemiątkowski do winy się nie przyznaje.

— Na żadne dintojry nie chodziłem. — mówi.

Przyszedł do mnie kiedyś Klejman i skarżył się na członków dzielnicy. Jestem przewodniczącym dzielnicy P. P. S. Frakcji. Nagadałem członkom...

Przewodn.: — Czy oskarżony nie zmaszał Klejmana na placu rachunków?

— Nie.

— Co oskarżony może powiedzieć w sprawie zabijania budek deskami?

— Owszem byłem przytem, patrzyłem się na to, ale razem ze mną patrzyli się również i policja. Wszyscy się śmiali.

Było to podczas święta komunistycznego. Komuniści utrzymywali że kto nie zamknie na ten dzień budki, to będzie pobity.

Później więc, gdy widziano jakąś budkę zamkniętą, to znaczy, że ktoś się bał komunistów, więc zabijano budkę deskami. Ale wszyscy się śmiali.

— Czy oskarżony nie zapewniał Klejmana, że nie będzie bity?

— Tu w akcie oskarżenia ciągle się pisze, bicie i bicie. Ja nie o tem nie wiem.

— Czy oskarżony nie kazał zapłacić 000 zł.?

— Nie.

— Ale oskarżony wiedział, o wymuszeniach na placu?

— Nie na placu Kercelaka nie bywałem.

Wiem, że się tam stale biją, a potem się godzą.

Dintojra

Adw. Drobniński: Czy pan brał udział w jakichś sądach politycznych dintojrach?

— Nie. Raz tylko jeden to zaprosił mnie Klejman.

Adw. Kanarek: Może oskarżony zechce wytłumaczyć sądowi, co to jest dintojra?

Przewodn.: — Sąd dobrze wie, co to jest dintojra.

P kolej przewodniczący zwraca się do Karpińskiego, czy przyznaje się do winy.

— Nie. Pieniądze co brałem, to zapracowałem.

Na placu jest 150 starozakonnych, a ja polak jeden.

To wszystko kłamstwo, co pisze akt oskarżenia.

Oskarżony Sztajnworf. Mały, czarny i ruchliwy:

— To wszystko nieprawda, to jest złość, to jest zemsta.

Oskarżony Janiak: — Owszem, piliem wódkę, ale nie wymuszałem.

Osk. Duchnicki: — Nie było takich wypadków, jak tu napisano. Nie nie jestem winien.

Kanfor sypie

Prawdziwą niespodzianką sprawa oskarżony Kantor, który w swych wyjaśnieniach

pogrąża Sztajnworfa.

Zeznania Kantora wywołują na sali wśród rodzin oskarżonych żywe poruszenie i szepty.

— Zupełnie nie mam pojęcia w takich rzeczach.

Ja sam dałem pieniądze Sztajnworfowi za pozwolenie otwarcia sobie budki na placu.

Przewodn.: — Czy Sztajnworf tam rządził?

— Tak. Sztajnworf rządził. Handlowałem kiedyś dobrze, potem zbankrutowałem i chciałem handlować na pl. Kercelaka. Poradziłem się z kupcami i powiedzieli mi, że trzeba Sztajnworfowi zapłacić.

Pożyyczyłem na trochę towaru 200 zł. i dałem Sztajnworfowi 150.

— Dlaczego właśnie Sztajnworfowi? Czy od niego zależało pozwolenie?

— Ja nie wiem czy od niego, ale kazali zapłacić.

— Kto?

— Kupcy.

— Czy każdy kupiec musiał ten sposób płacić?

— Tego nie wiem.

Sztajnworf napuścił na mnie Czeška, tego, co nie żyje.

„Masz zapłacić za stragan”.

Sędzia Rykaczewski: — Czy mówili, że Sztajnworf należy do jakiejś organizacji?

— Tak. Mówili, że należy do „Tasiemki”.

— Czy dawaliście Sztajnworfowi dla Sztajnworfa, czy też dla organizacji?

— Osobiście dla Sztajnworfa.

Przewodn.: A co by się stało, gdyby oskarżony nie dał tych pieniędzy?

— Byłby pobity.

— Czy oskarżony widział jak innych kupców bili?

„Niemiecka funda”

— Nie, ale słyszałem. Sztajnworf kiedyś do mnie przyszedł, że pójdziemy na niemiecką fundę. Nie wiedziałem, co to jest niemiecka fundę, więc go pytam. Powiedział mi, że

każdy da po trzy — cztery złote. Weszliśmy do restauracji. Był tam Duchnicki, Sztajnworf, Karpiński i inni. Ledwieśmy usiedli, a już Sztajnworf powiada, że

rachunek wynosi 140 zł. i żebym płacił.

Miałem 35 złotych, resztę Sztajnworf wyłożył, ale później musiałem oddać.

Prócz tego Sztajnworf zbierał drobne pieniądze. Mówił, że to dla pana Tasiemki, ale może pan Tasiemka nie o tem wiedział.

Pana Tasiemkę zupełnie tam kompromitował, pan Tasiemka nie wie.

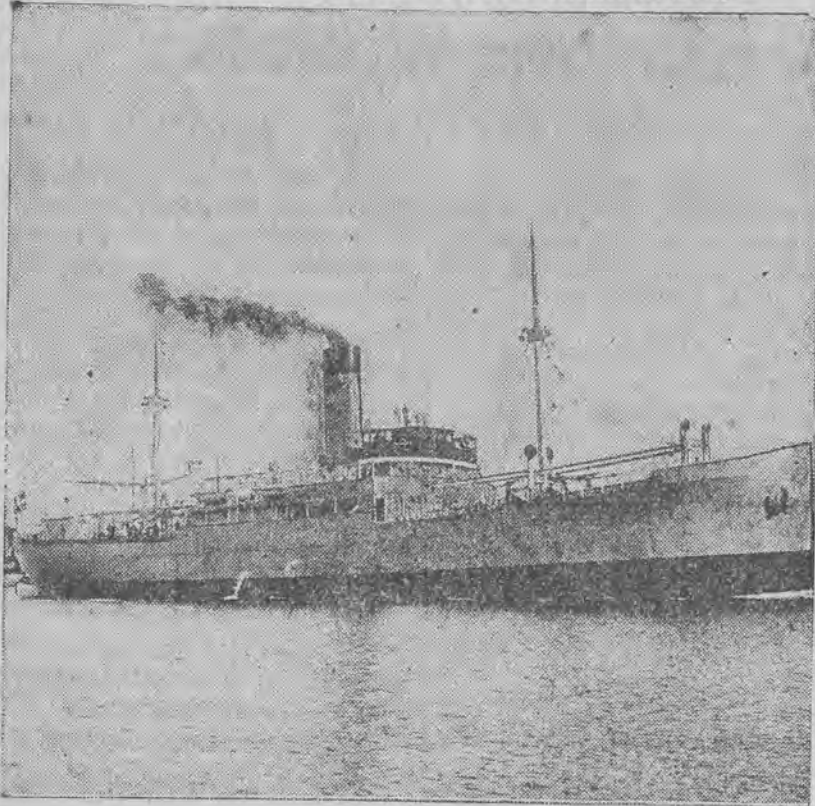
— Czy często zbierali owe drobne składki?

— Co miesiąc, co dwa tygodnie, kiedy im się chciało. Jeszcze proszę sądu, jak siedzieliśmy w więzieniu, to na święta żydowskie przesiadli mnie do celi, gdzie byli żydki i Sztajnworf. Sztajnworf

(Dokończenie na stronie 5-ej)

DZIEŃ W ILUSTRACJI

ROZWÓJ POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ.



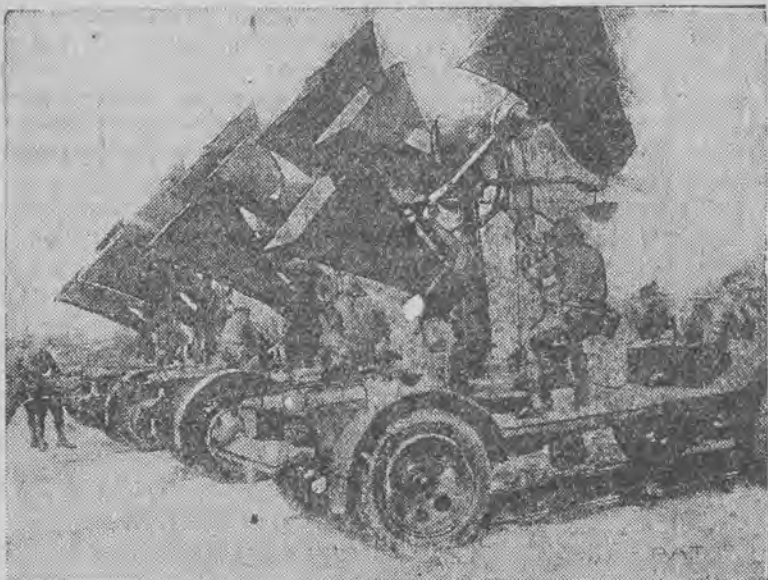
Do portu w Gdyni zawinął najnowszy statek żeglugi polskiej S-S „Lwów”, wybudowany w stoczni duńskiej w Helsin-gör, dla polsko - brytyjskiego towarzystwa okrętowego. „Lwów” jest bliźniaczym statkiem S-S „Lublin”, odebrany przez polsko - brytyjskie towarzystwo z tej samej stoczni już przed kilku tygodniami. S-S „Lwów” posiada pojemność 1.308 tonn reg. brutto. Jest on wyposażony w nowoczesne chłodnie i przeznaczony do przewozu ładunków produktów spożywczych. Statek ten kursować będzie regularnie raz na tydzień na linii Gdynia — Gdańsk — Hull. Na ilustracji naszej widzimy podobiznę S/S „Lwowa”.

CZŁOWIEK I RZEŻBA.



Biskup berliński, dr. Schreiber pozuje rzeźbiarzowi prof. Józefowi Limburgowi.

OCHRONA PRZED LOTNIKAMI.



Nowoczesna technika wymyśla coraz to nowe i coraz skuteczniejsze środki do walki z atakami lotniczymi. W czasie ostatnich manewrów wojsk Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, które się odbyły w stanie New Jersey, zastosowano nowe potężne aparaty, rejestrujące lot samolotów z bardzo dalekiej odległości. Na zdjęciu naszym widzimy całą baterję tych aparatów podsłuchowych.

ROOSEVELT



gubernator stanu Nowy Jork i b. sekretarz stanu dla spraw marynarki, został wysunięty przez konwent partii demokratycznej na stanowisko prezydenta St. Zjednoczonych.

JADAJCIE OWOCE I JARZYNY!



Oryginalna propaganda na ulicach wielkich miast niemieckich.

ERNST SACHS



wynalazca „wolnego koła” przy rowerze i konstrukcji łożysk kulkowych, mającej wielkie znaczenie w przemyśle samochodowym, zmarł w wieku lat 65.

KATARZYNA KOLLWITZ



jedną z najwybitniejszych przed stawicielek grafiki w świecie, profesorką uniwersytetu, ukończyła 65 lat.

KAJAKOWCY WILEŃSCY NA BAŁTYKU.



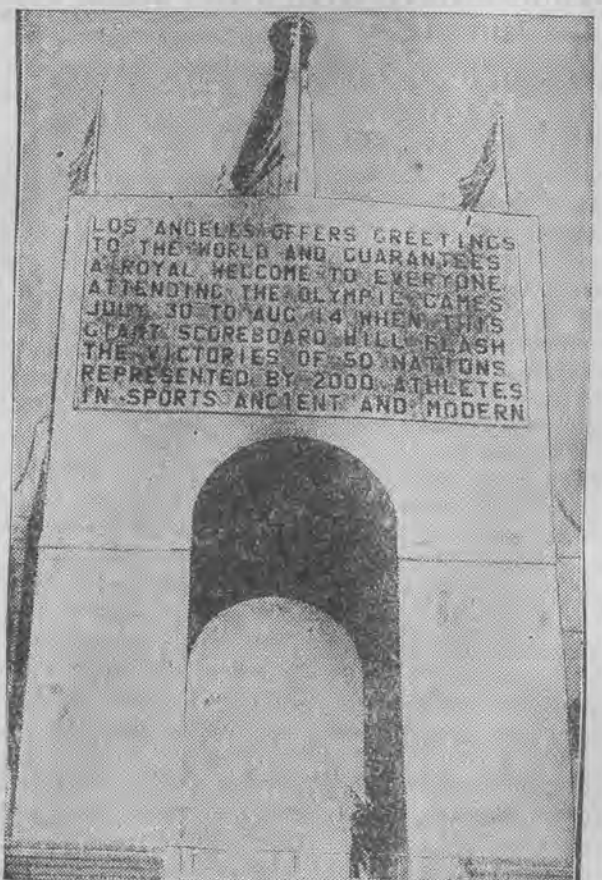
Z przystani szkolnej w Warszawie wyruszyło 10 kajaków, które przybyły z Wilna w drodze do Bałtyku. Kajaki wileńskie odwiedzą Tczew, Gdynię, Hel i Puck. Wycieczka ta pozostaje pod kierownictwem dyrektora państw. seminarjum nauczycielskiego w Wilnie im. Tomasza Zana. Celem tej wycieczki jest zmanifestowanie węzłów, łączących młodzież szkolną wileńską z polskim morzem. Na zdjęciu naszym widzimy jeden z kajaków wileńskich, opuszczający przystań w Warszawie.

PO ATAKU GAZOWYM.



Transport rzekomo zatrutych gazami podczas ćwiczeń w politechnice w Charlottenburgu.

LOS ANGELES PRZYJMUJE OLIMPIJCZYKÓW.



Zdjęcie olbrzymich wrót, prowadzących do stadionu, z wielką tablicą powitalną.

Banda „Tasiemki” (Dokończenie)

chciał we mnie wtedy wmawiać, że pieniądze doręczyłem Karpińskiemu, ale ja się na to nie zgodziłem. Tu Kantor podnosi głos i zaciśniętą pięść i mówi:

— Za co ja siedzę? Za to, że ten pił ze mnie krew, jak pijawka (pokazuje na Szejnworfa).

Z kolei pozostali oskarżeni oświadczyli, że do winy się nie przynajdą. Bocheński powiada: To jakiś podstęp.

Oskarżony Plackowski: — Ja tam nie wiem.

Grałem w karty, albo w kości, i musiałem mieć na to też pozwolenie.

— Od kogo?

— Przy sobocie przychodził taki jeden z przewiskiem Breitbardt. Miał ze sobą listę i trzeba było

placić po 10 złotych, a jak kto nie miał po 5, inaczej nie dali grać i spędzali z placu.

Sąd zarządził przerwę przed badaniem świadków.

Marfirologia handlarzy

w ponurem świetle zeznań świadków

Zeznają kolejno rozmaici świadkowie. Pierwszy staje przed sądem przedstawiciel związku żydów B. B. Posner, który podaje przebieg doniesienia, skierowanego do władz w związku ze skargami handlarzy z placu Kercelęgo.

Dopiero zeznania następnych świadków, a w pierwszym rzędzie kupca Fuchsa, rzucają ponure światło na działalność bandy. Oświadcza on m. in., że cały szereg ludzi boi się komunikować cokolwiek o bandzie, gdyż krewni oświadczyli, że z kregosłupów tych świadków zrobią druty telegraficzne.

Świadek Lampert palcem wskazuje poszczególnych członków bandy, siedzących na ławie oskarżonych, i opowiada, że zmuszano go do płacenia nieprawdopodobnych sum za fundy

w barze, przy ul. Siennej.

Świadek Klepisz również wskazuje palcem na członków bandy.

Ś. Schildgold opowiada, że pewnego razu doszedł do niego Leon Karpiński i spoliczkował go. W kilka dni później wyjaśnił mu Leon, że pobili go przez pomyłkę i gotów go jest przeprosić. Schildgold został zaproszony do szynku przy ul. Leszno i tam jeszcze musiał zapłacić za przeprosiny 230 zł.

Rozpaczliwie brzmią zeznania świadka Edelista, który opisuje dość dokładnie, jak musiał płacić za każdą okazję.

— A więc zapomniałem zaprosić na chrzciny swego syna — 100 złotych. Ślub mój odbył się w tajemnicy, gdyż bałem się nowych pretensji.

Dalej świadek opisuje drastyczne sceny bicia go i beznadziejne zwracanie się do „pana władzy” z prośbą o pomoc.

Wyliecia wszystkie sumy, jakie z niego ściągnięto. Wreszcie opowiada, że słyszał pewnego razu, jak

Tasiemka, przybywszy na Kercelak, pytał, czy jest jakaś forsa i czy będzie dziś jakaś dźiotra?

Zeznania świadka kasjarza Szpiry potwierdzają poprzednie zeznania.

W osobistych oświadczeniach Kantor i Tasiemka podkreślają, że zeznania świadków są nieprawdziwe.

Badanie świadków zakończono o godz. 7 wiecz. Dzisiaj od 9-ej rano dalszy ciąg rozprawy.

Stosunek marsz. Piłsudskiego do dzisiejszych Niemiec

P. Immanuel Birnbaum, korespondent warszawski „Vossische Zeitung” zamieszcza w swym piśmie bardzo ciekawą korespondencję z Warszawy pod tytułem „Wszystko patrzy na Berlin”.

Po dłuższym wstępie, zawierającym uwagi natury ogólnej, przechodzi p. Birnbaum do roli endeków i powiada:

„Pesymistycznie nastawieni są nacjonaliści opozycyjnej prawicy polskiej, którzy mają do swej dyspozycji prasę ruchliwą i wcale popularną i szereg byłych dyplomatów, którzy niedobrowolnie zrezygnować musieli ze swej kariery. Nacjonaliści puszczają w świat jeden alarm ostrzegawczy za drugim, obawiają się dyskusji na te-

mat granic polsko - niemieckich. Jeśli nie ze strony rządu Rzeszy, to ze strony „armii prywatnej” niemieckich radykałów prawicowych i dlatego wysuwają hasło skoncentrowania wszystkich sił polskich, by przeciwdziałać temu niebezpieczeństwu. Antysemityzm niemieckich socjalistów narodowych jest wprowadzanie tym kołom polskim by-

najmniej nie antypatyczny, a jeśli chodzi o nastroje antybolszewickie, nie dają się nikomu przeciągnąć. Na terenie natomiast polityki zagranicznej nie kieruje się prawica polska żadnymi sentymentami; ratyfikacji paktu nieagresji z unją sowiecką nie mogą się wprost doczekać, życząc sobie współpracy z Moskwą, by Polskę zapewnić swobodę ruchów w razie sporu z Niemcami. Pielęgnuje się też najściślej-sze stosunki z prawicą francuską, swemu zaś własnemu ludowi wciąż się apostołuje, że walka z Niemcami jest nieuchronna, ale z pewnością będzie zwycięska, ponieważ siła rozróżnia ludu niemieckiego coła się, a wzrastające wyludnienie wschodnich prowincji pruskich nie jako wyprzedza cofanie się wroga.

W rządzącym obozie Piłsudskiego myśli się spokojnie. I tam nie wierzy się w możliwość załagodzenia się stosunków do prawicowo rządzących Niemiec i dlatego również dąży się do unormowania stosunków ze sąsiadem wschodnim. Obóz Piłsudskiego nie zapatrzuje się jednak na siły rządzące obecnie Berlinem, jako na zbyt wyraźne niebezpieczeństwo. „Prawica niemiecka nie może ani uprawiać polityki hr. Brockdorffa - Rantzau i współpracować z Moskwą przeciwko nam, ani też kontynuować polityki Stresemanna, by doprowadzić do skutku porozumienie naszym kosztem na zachodzie. Nie mamy więc żadnego powodu do niezadowolenia z obecnego rządu Rzeszy niemieckiej” — tak pisał niedawno wybitny publicysta obozu Piłsudskiego, który wypowiedział w tym artykule nie tylko opinię swą własną.

Koło tych polityków polskich, którzy na podstawie takich rozważań doszli do przekonania, iż możliwą jest współpraca praktyczna między obecnym regimem Polski a obecnym rządem Rzeszy jest zupełnie małe i całkiem izolowane. Przed kilku miesiącami odbyło się pierwsze osobiste zetknięcie się wschodnio - pruskich kół prawicowych z konserwatywnymi kołami polskimi, skoncentrowanymi we Wilnie. Ale orientacja antybolszewicka, która jest jedynym kitem rzeczowym między temi grupami, ma inne zabarwienie u przywódców wschodnio - pruskich „Heimatdienst”, a inne u ludzi koncentrujących się koło „Słowa” wileńskie go.

W całej Polsce pozatem front antybolszewicki jest tak mało popularny, że nawet rozkaz dyktatora nie może go urzeczywistnić. Żadnych przytem nawet niema najlżejszych symptomów, że marszałek Piłsudski miałby ochotę dziś albo jutro wydać takie rozkazy antyrosyjskie. Cele swe na wschodzie osiągnął w pokoju ryskim z roku 1921. Teraz interesuje się stary marszałek znowu bardzo żywymi stosunkami z zachodnim sąsiadem niemieckim. Wolny jest od nastrojów antyniemieckich i życzy sobie zapewne uniknięcia niepotrzebnych tarć z Niemcami. Świadczy o tem okoliczność, że polskie stanowisko oficjalne wobec ostatniej niemieckiej wizyty flotowej w Gdańsku uległo zmianie zasadniczej i stało się bardziej spokojne — po interwencji Piłsudskiego. Wówczas dopiero nastąpiło tygodniami przetrzymywane przekazywanie zapowiedzi wizyty floty niemieckiej senatowi gdańskiemu, przez co uniknięto w ostatnim momencie bezpośredniego niemiecko - polskiego konfliktu prawnego”.

**Wspólnym wysiłkiem
ofiara pomóżmy bez-
robotnym**

Śmiertelne strzały w nocnym lokalu

Ze Lwowa donoszą:

W ogródku przy restauracji „Hungaria” we Lwowie zdarzył się o północy wstrząsający wypadek.

W restauracji tej bawiła się towarzystwie męskim fortancerka, Zofia Miszczyszyn. Jak ustaliło śledztwo, była ona podehmielona. Usiadłszy przy jednym ze stolików, tancerka zainteresowała się leżącą teczką i zaczęła rewidować jej zawartość. W teczce znajdował się rewolwer.

Nie bacząc na przestrogi nie-

których gości, fortancerka wzięła do ręki broń i, wodząc lufą w różnych kierunkach, krzyzczała:

— Uwaga, bo będę strzelać!

W tejże chwili do ogródka wszedł mężczyzna w stroju sportowym. Tancerka wzięła go na muszke i pociągnęła za cyngiel. Rozległ się strzał. Mężczyzna, ugodzony kulą w skroń, przebiegł kilka kroków i, rozkrzyżowawszy ramiona, runął na żwir ogródka.

Strzał był śmiertelny. Jak się okazało, od kuli fortancerki zgi-

nał 37-letni rotmistrz żandarmerji, Józef Korytowski.

Tancerkę, która usiłowała uknąć, zatrzymano. Do restauracji „Hungaria” przybyły władze policyjne i sądowe. Zabitego rotmistrza znaleziono w kałuży krwi.

Pierwotkowe śledztwo wykazało, że Miszczyszynówna zupełnie nie znała rotmistrza Korytowskiego, nie wiedziała też, że jest wojskowym. Odwieziono ją do komisariatu policyjnego, gdzie dostała ataku szaleństwa i zaczęła krzyczeć: „Jak to się stało, jak to się stało?”.

Uczony-okultysta-literat Dlaczego Schneider strzelał do rektora Abła?

Donieśliśmy już o zamachu nadzwyczajnego profesora uniwersytetu wiedeńskiego d-ra Karola Kamila Schneidera na świeżo obranego rektora uniwersytetu wiedeńskiego d-ra Abła. Pierwszy strzał chybił, a do drugiego strzału nie dopuścił burmistrz Wiednia, Seitz. Zamach odbył się podczas odsłonięcia pomnika na grobie zmarłego botanika wiedeńskiego d-ra Wetsteina.

Podczas swego przesłuchania oświadczył prof. Schneider, że chciał zastrzelić prof. Abła, ponieważ ten nie dopuścił do jego powołania na katedrę dla zoologii. Zmarły prof. Wetstein i prof. Abel byli jego najzacieśniejszymi wrogami. Znalaziono u niego dwa zamknięte listy, jeden do żony i drugi do jednego z przyjaciół, oraz pismo zawierające trzy strony pisma ma szynowego. W tym elaboracie zaznacza prof. Schneider, iż nie mógł inaczej postąpić i musiał popełnić zamach na Abła, chciał bowiem uratować swe dzieło.

„Musiałem zastrzelić kolegę, by moja idea wreszcie mogła zwyciężyć. To, co się mnie stało, jest mordem na uczonym, który nie mógł dokończyć dzieła swego życia. Chciałem wnieść światło w ciemność i dlatego rzuciłem mrokiem zabójczy promień w twarz. Swą działalnością naukową oraz swymi odczytami publicznymi zdołałem sobie wprowadzić wywalczyć pewne poważanie, ale mimo to nie innego mi nie pozostaje, jak wejść na nowe forum, na salę sądową, by mnie wysłuchano. Jeśli ja sam zepchnięty zostanę do podziemi, to przynajmniej moje dzieło zwróci na siebie uwagę powszechną. Nie działam gwoili swej korzyści, albowiem korzyścią moją będzie więzienie, albo też dom dla obłąkanych. Nie będę mógł wię-

cej cieszyć się światem, który stokrotnie usiłowałem jako malarz pokonać. Nie kierowałem mną ani zawiść ani nienawiść, lecz hasłem moim była moja idea! Miałem prawo do rozwoju tej swojej idei, a ponieważ mi tego prawa odmówiono, urządziłem zamach na profesora Abła”.

Tak broni się prof. dr. Karol Schneider, człowiek we Wiedniu znany i nawet w niektórych kołach bardzo ceniony. Na polu zoologii i biologji, poważne ma za sobą zasługi. W ostatnich latach stał się okultystą i chciał wywalczyć okultyzmowi prawo obywatelstwa na uniwersytecie. Znał się jego

eksperymenty z braćmi Schneider. On też przeprowadził eksperyment z owym kupcem wiedeńskim, który miał być anteną dla przenoszenia myśli. Urządzono eksperyment przenoszenia myśli między Atenami a Wiedniem, a eksperyment ten doskonale miał się udać. Prof. Schneider wierzył w okultyzm, ale tej wiary nie mieli jego koledzy uniwersyteccy. Profesor Schneider nie mógł uzyskać stałej katedry na uniwersytecie wiedeńskim, chociaż w ciągu 5 lat kilkakrotnie nadarzyła się ku temu sposobność. Doszedł więc do przekonania, że katedry tej nie otrzymuje, ponieważ przesładowa go koledzy uniwersyteccy.

Prof. Schneider był nie tylko uczonym, ale posiadał różnorodne zainteresowania intelektualne. Był malarzem, autorem dramatycznym i publicystą klerikalnym. Niedawno wydał dramat p. t. „Die Wiener Revolution”, którego bohaterem jest on sam, występujący jako profesor Ego. Ten to profesor Ego chce być zbawcą Austrii i spłacić jej długi państwowe przy pomocy miliardera amerykańskiego. W ten sposób staje się dyktatorem Austrii i zakłada absolutną tróję składającą się z niego, miliardera amerykańskiego i pewnej kobiety, zdaniem bowiem autora trójca bez kobiety jest niedoskonała. Znajdujemy w tym dramacie obok dyskusji na tematy teologiczne i biologiczne jeszcze dużą domieszkę erotyzmu. W dramacie tym przedstawia też autor posiedzenie profesorów uniwersytetu wiedeńskiego i wprowadza swych kolegów na scenę. Autor napisał do tego dramatu komentarz, który był tego rodzaju, że nakładca nie chciał go wydrukować.

Wybryki hitlerowców

Z hali kolumnowej przepięknego greckiego gmachu parlamentu wiedeńskiego urządzili sobie hitlerowcy — toaletę. Przynieśli miednice, kubły z wodą, mydło i ręczniki, ustawili te utensylja między hełmami kolumnami i poczęli się tam bez żenady, nie bacząc na wielu obecnych i przechodzących, myć i przebierać z cywilów w brudnych żołnierzy hitlerowskich. — Gdy przewodniczący parlamentu austriackiego socjaldemokrata dr. Renner zwrócił się do nich z zapytaniem, co to ma znaczyć, odpowiedzieli, że myć się muszą, bo parlament, jak i każda inna demokratyczna instytucja jest centrum brudu. A ponieważ nie dano im do dyspozycji osobnego pokoju, wobec tego hołdują swoim higienicznemu - politycznemu postulatowi w hali parlamentarnej. Na to odpowiedział im dr. Renner, że kulturalni ludzie myją się w domu. Ale i to nie pomogło. Hakenkreuzlerzy myli się i myli, chlupali wodą, rozbiłali i ubierali się tak długo, aż im dano do dyspozycji pokój...

Wiadomości bieżące

Staniało!

O 2,13 proc. spadły koszty utrzymania

W dniu wczorajszym w gmachu urzędu wojewódzkiego w Łodzi, pod przewodnictwem naczelnika wydziału urzędu wojewódzkiego, odbyło się posiedzenie komisji dla ustalenia kosztów utrzymania w miesiącu czerwcu rb.

Po przeprowadzeniu kalkulacji i zestawieniu, ustalono, iż koszty utrzymania w czerwcu br. w porównaniu z majem rb. spadły o 2,13 proc.

Na spadek ten wpłynęła znaczniejsza niższa cen ziemiołódów, szczególnie zaś warzyw, następnie mleka, masła, jaj itp. artykułów wiejskich, tak, że mimo pewnego wzrostu cen mięsa wieprzowego, jego przetworów, mięsa wołowego oraz wędlin, koszty ogólne utrzymania spadły o 2,13 proc. (a)

Urlopy

w sądzie grodzkim

W dniu wczorajszym powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urządowanie przewodniczący wydziału karnego sądu grodzkiego w Łodzi, sędzia Filip Maib.

Równocześnie rozpoczęli urlopy wypoczynkowe sędziowie sądu grodzkiego pp. Pawłowski, Tadeusz Semadeni, Roman Merson, Stanisław Tustanowski oraz kierownik kancelarii oddziału karnego p. Karol Bielawski.

Z powodu urlopów sesję sądu grodzkiego w Łodzi będą znacznie ograniczone i odbywać się będą niecodziennie, lecz w pewne określone dni. (a)

Inspekcja szkolna w nowym lokalu

Biura inspektoratu szkolnego Łodzi, jak się dowiadujemy, są obecnie przenoszone z ulicy Piramowicza do gmachu przy ulicy Gdańskiej Nr. 44.

Z powodu przenoszenia biur, czynności urzędowe zostały wstrzymane do czwartku, dnia 7 lipca br. Od tego terminu biura inspektoratu szkolnego zainstalowane w nowym lokalu rozpoczną normalne czynności. (a)

Komisarz rządowy w samorządzie Sulejowa

Jak już donosiliśmy w swoim czasie, lustracja gospodarki samorządu w Sulejowie wykazała całą masę braków.

Wobec powyższego starosta Strzeziński w porozumieniu z urzędem wojewódzkim w Łodzi rozwiął zał. sulejowską radę miejską w pierwszym rzędzie z powodu stosowania przez nią obstrukcji w stosunku do burmistrza Erharda, któremu uniemożliwiono urządowanie.

Następnie p. starosta mianował komisarza rządowego w osobie b. prezydenta m. Piotrkowa p. Hugo Mantea, który objął już urządowanie. (a)

Noene dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Suke, J. Sitkiewicz (Kopernika 26), W. Sokolewicz (W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Krzywdząca polityka ZUPU.

Tylko 9 łodzian skorzysta z pobytu w uzdrowiskach

Warszawa pomimo wniosków lekarza odrzuciła nadesłane podania

W okresie tak głębokiego kryzysu, jaki przeżywamy obecnie, nie od rzeczy będzie poruszyć jedną z poważnych bolączek, którą odczuwają szczególnie dotkliwie szerokie rzesze inteligencji pracującej w Łodzi.

Mamy na myśli sprawę pomocy leczniczej i kuracyjnej dla pracowników umysłowych. Posiada ona nader doniosłe znaczenie nie tylko w okresie letnim, ale w ciągu całego roku.

Inteligencja zawodowa pracuje w ciężkich warunkach nie tylko w biurach, ale w zakładach przemysłowych, w których stosunki zdrowotno-sanitarne pozostawiają wiele do życzenia.

Konsekwencją tego stanu, jest zbyt liczna ilość zachorowań na najrozmaitsze choroby, a zwłaszcza na gruźlicę.

Ustawa o leczeniu zapobiegawczym przewidziała trudności, jakie nasuwa dla przeciętnie zarabiającego pracownika wyjazd na kurację i dlatego nałożyła na zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych obowiązek wysyłania o nadwątłym zdrowiu pracowników i wynagajających leczenia profilaktycznego w uzdrowiskach na kurację z funduszy ZUPU.

Zdawałoby się, że sprawa ta zostanie załatwiona w myśl wskazań ustawodawcy, tembardziej, że sytuacja finansowa ZUPU jest tego rodzaju, iż lokuje on poważne kapitały w budownictwie.

Z drugiej strony pracownicy umysłowi wnoszą do kasy Zakładu ubezpieczeń wysokie opłaty, nie otrzymując często wzamian za to żadnego ekwiwalentu.

Ale przyjrzyjmy się, jak sprawę leczenia zapobiegawczego pracowników załatwia zakład ubezpieczeń prac. umysłowych w Warszawie.

Otóż poczynając od miesiąca maja rb. „eksperyment” ZUPU w Łodzi mieszcząca się w wydziale ubezpieczeń kasy chorych m. Łodzi, poczęła przyjmować zgłosze-

nia ubezpieczonych na wyjazd na kurację.

Wbrew przewidywaniom z tak wielkiego zbiorowiska ludzi pracy, jak Łódź na wyjazd na koszt Z. U. P. U. zgłosiło się zaledwie 300 osób. Należy całkiem obiektywnie stwierdzić, iż jest to, jak na nasze stosunki bardzo minimalna liczba zgłoszeń. Każdy ze zgłaszających się wpłacił, w myśl regulaminu, 10 zł. na koszt manipulacyjne i podanie jego powędrowało do... Warszawy wraz z opinią i wnioskiem lekarza kasowego, który uprzednio zbadał stan zdrowia pen-
tenta.

Jak nas poinformowano, twia część podań została przesłana do stolicy z przychylnym wnioskiem.

Zdawałoby się, iż ta nieliczna garstka zgłaszających się zostanie ostatecznie zakwalifikowana do wyjazdu i w ciągu jednomiesięcznego pobytu w uzdrowiskach, w których ZUPU posiada własne domy zdrowia, pokrzepi swe siły i przezwycięży poważniejsze choroby jeszcze w zarodku.

Tymczasem, jak grom z jasnego nieba, gruchnęła wiadomość, że z pośród tych 300 pracowników łódzkich tylko 9 (dosłownie: dziewięciu) zostanie wysłanych przez ZUPU do uzdrowisk.

Uważamy, że takim przesądzeniem sprawy, wyrządza się wielką krzywdę całej inteligencji pracującej, która chociażby z tytułu wpłaty do ZUPU horendalnych sum ma prawo domagać się, by za potrącanie od pensji ciężkie grosze dano jej coś wzamian.

Wkońcu warto byłoby jeszcze zaznaczyć, że w Warszawie procentowa ilość wyjazdów na leczenie na koszt ZUPU jest znacznie większa.

Czem Łódź jest gorsza od stolicy i dlaczego stosuje się względem niej inną miarę — te pytania ZUPU pozostawił bez żadnej odpowiedzi. Sg.

Pierwsze dyplomy na wyższym studium dla księgowych

Dnia 29 czerwca br. ogłoszone zostały wyniki egzaminów na wyższym studium dla księgowych Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Dyplomy uzyskali następujący słuchacze studium:

Abramowicz Jakub, Arkusz Jonatan, Berner Henryk, Ball Rudolf, Berkowicz Jakub (z odznaczeniem), Dynenson Wolf Władysław (z odznaczeniem szczeg.), Drobnis Salomon (z odznaczeniem szczeg.), Eberhardt Otton, Epstein Eljasz, Feil Jakub, Güttler Gustaw, Głogowski Gerszon, Głogowski Mojżesz (z odznaczeniem), Guentzel Otton (z odznaczeniem), Kranze Ludwik, Koźmiński Firmin, Kantz Rudolf, Kostowski Symforjan, Koehler Brunon, Majrane Lajb, Plac Zygmunt (z odznaczeniem szczeg.), Rell Gustaw, Rubinówna Gustawa, Stefankiewicz Edw., Samuelson Nachum, Szepe Brunon. Tygier Wilhelm (z odznaczeniem) i Weiss Józef.

Zakończeniu roku akademickiego na studium dla księgowych, połączone z wydaniem pierwszych świadectw egzaminowanym stanowi w życiu księgowych poważne wydarzenie. Absolwenci wyższego studium dla księgowych stanowić będą kadre powołanych do ożywienia zainteresowania tą dziedziną pracy i uświadamienia o poważnych zadaniach księgowych w życiu gospodarczym.

Nowi abiturjenci

W bieżącym roku szkolnym ukończyli dyplomy na nauczycieli szkół powszechnych niżej wymienieni absolwenci Miejskiego Seminarjum Nauczycielskiego Mieskiego im. Ewarysta Estkowskiego.

Ciupa Władysław, Gniotek Mieczysław, Iżykowski Roman, Jasiński Stefan, Jabłoński Franciszek, Kaczor Leon, Kowalczyk Zenon, Kobza Stanisław, Królikowski Hieronim, Langner Józef, Pawlik Wacław, Pluskota Józef, Rożański Józef, Sas Wiktor, Szymański Czesław, Walczak Kazimierz, Zajackowski Antoni, Kowalewski Edward, Krawczyk Józef i Miła Józef.

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Pożar magazynów fabrycznych

W dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych wybuchł pożar przy ulicy Borysa 27, gdzie zapaliły się drewniane szopy, stanowiące magazyny odpadków firmy Boryszowska Manufaktura.

Na miejsce przybyły 1 i 1a oddziały straży ogniowej, które po godzinnej akcji ogień umiejscowiły, nie dopuszczając do dalszego przeniesienia się.

Drewniane magazyny oraz nagromadzone odpady spłonęły doszczętnie. Straty obliczono na 8.000 zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Zbrodniarz z Chojen stanie przed sądem zwykłym

Zbrodnia, jakiej dokonano w domu przy ulicy Rzgowskiej 236 (Chojny) na osobie Stanisławy Maj, dotychczas nie została wyjaśniona.

Kazimierz Maj, który jest najbardziej obciążony zarzutami o morderstwo żony, został aresztowany i dochodzenie przeciw niemu prowadzone początkowo w trybie doraźnym.

Obecnie dowiadujemy się, że dochodzenie to nie doprowadziło do zebrania dostatecznego materiału dowodowego, wobec czego akta sprawy przekazano sędziemu śledczemu, który przeprowadzi śledztwo w trybie postępowania zwykłego. (a)

250-ta rocznica szampana

29 czerwca odbyła się w Reims uroczystość w pewnym sensie międzynarodowa — 250-letniej rocznicy wynalezienia szampana. W czasie bankietu, któremu przewodniczył podsekretarz stanu Marchandean, nadeszła depesza z Nowego Jorku od ambasadora Stanów Zjednoczonych w Paryżu, Waltera Edge, w której ambasador składa gratulację i wyraża życzenia jaknajszerszego rozpowszechnienia szampana, jako najcenniejszego z napojów. Depesza ambasadora wywołała duże wrażenie jako pierwsza oficjalna enuncjacja amerykańska, skierowana jawnie przeciw prohibicji.

Ostrzeżenie

JECOROL

M. Z. P. 214

Mag. A. BUKOWSKIEGO

Polecany przez WPP. Lekarzy zamiast tranu przy ogólnym osłabieniu, złej przemianie materji, powiększeniu gruczołów, niedokrwistości.

Posiada skuteczność stwierdzoną badaniami kliniki Uniw. Warsz., Zakładów Farm. Uniw. Wil. Szpitali i t. p.

Przy nabywaniu unikać należy namiastek i syropów o niezbadanym działaniu, żądać oryginalnego, krajowego preparatu

Jecorolu Mag. A. Bukowskiego z czerwonym podpisem na etykiecie „A. Bukowski”

Samobójstwo w więzieniu

Młody aresztant wyskoczył z 2-go piętra

W dniu wczorajszym w więzieniu, przy ul. Kopernika 29 miał miejsce niezwykle wypadek. Zatrzymany w więzieniu do czasu rozprawy rolnik, 18-letni Stefan Adameczyk, ze wsi Rębów, w czasie czyszczenia okien w korytarzu, korzystając z chwilowej nieuwagi dozorcę, otworzył okno i z wysokości 2

piętra rzucił się na asfalt podwórza.

Desperat odniósł złamania kości, oraz wstrząs mózgu.

Niezwłocznie wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego w stanie bardzo ciężkim do szpitala im. Poniańskich.

GRAND-KINO • Romans w Biarritz

Małżeństwo z rozsądku, czy za głosem serca?

W rolach gł.: Doroty Mackall i Warner Baxter
Nadprogram 2 tygodniki Fox'a. Początek o g. 4.

REWOLUCJONISTKA

Najpiękniejsza gwiazda rosyjska

Tania Fedor

wystąpi w wielkim 100-proc. dźwiękowcu francuskiej wersji

Film odtwarza dzieje szpiegostwa pięknej rosjanki za czasów caratu w Rosji.

Wkrótce w kinie

„Palace”

List Al Capone'a do Pacholka

Przywódcy krwawej bandy staną 13 b.m. przed sądem doraźnym

Jak już donosiliśmy — po zlikwidowaniu groźnej bandy zbójckiej i aresztowaniu w Kaliszu, przy ul. Ogrody nr. 4 wszystkich trzech jej hersztów, śledztwo przeprowadzone zostało w trybie doraźnym.

Jak się obecnie dowiadujemy — rozprawa doraźna wyznaczona została na dzień 13 b. m.

Ostatnia faza kończącego się śledztwa przyniosła jeszcze jeden znamieny szczegół. Mianowicie podczas dokonanej powtórnie, wyjątkowo drobiazgo-

wej rewizji w gnieździe bandy, znaleziono dość obszerną korespondencję, a m. in. również list, autorem którego jest słynny bandyta amerykański, jeden z królów świata podziemnego, Al Capone. List wysłany został z więzienia i dotyczył współpracy obydwu godnych siebie „działaczy”.

Jak słychać — do głównej komendy policji w Warszawie nadchodzą za pośrednictwem polskich placówek dyplomatycznych zapytania, kierowane przez władze bezpieczeństwa

różnych państw, w kwestji możliwości wydania Pacholka. — Widoki na to są bardzo nikłe, albowiem gdyby bandyta, któremu — jak i jego dwum towarzyszem — grozi kara śmierci, został skazany „tylko” na dożywotnie więzienie, wówczas również nie mógłby być wydany sądom innych państw. Wydanie nastąpić bowiem może dopiero po odbyciu kary, orzeczonej przez sąd danego kraju, tym razem — Polski.

Wszyscy trzej bandyci zachowują się najzupełniej spokojnie, są całkowicie opamowanymi, zaś Pacholek wyraża jedynie obawę, czy syn jego, którego bardzo kocha i którego chętnie prowadził na spacer w wolnych „od zajęć” chwilach — będzie miał również smutne perspektywy, jak obecnie jego ojciec.

Do szeregu poważnych przestępstw, jak handel żywym towarem w Chinach, przemycanie alkoholu i zastrzelenie kilku policjantów w Ameryce Północnej, doszło jeszcze do ogólnej listy grzechów Pacholka kilka drobnych przestępstw, jak pobicie kapitana okrętu „Ivonsen”, na którym to okręcie Pacholek służył czas dłuższy jako palacz i zwiedził dzięki temu niemal wszystkie większe porty świata, następnie — handel opium w Chinach, handel narkotykami w Egipcie i sporo innych. (p)



T A R G I

PRZEŁADOWANE SĄ OWOCAMI ZA BEZCEN. PAMIĘTAJ O ZAPASIE NA CIĘŻKĄ ZIMĘ — JUŻ CZAS SMAŻYĆ.

Zagrożony dom

Popekały ściany posesji przy ul. Napiórkowskiego

Przy ulicy Napiórkowskiego 12 znajduje się wzniesiony za ledwie przed kilku laty jednopiętrowy dom, należący do Ignacego Rassalskiego.

W domu tym mieści się fabryka powroźnicza. Onegdaj w czasie największego ruchu ulicznego, z wielkim hukiem oberwał się dość duży gzyms, który na szczęście nie zranił nikogo

z przechodniów. Równocześnie zarysowały się ściany, wobec czego zarządczo odgrodzenie domu od chodnika, następnie zaś powiadomiono komisariat policji i inspekcję budowlaną magistratu m. Łodzi.

Na miejsce wydelegowano specjalną komisję, która zbada wytrzymałość budynku i wyda odnośne zarządzenia. (a)

Tomaszów

GIMNAZJUM UTRZYMANE

Na terenie Tomaszowa zorganizowane zostało towarzystwo oświatowe, stanowiące jednostkę prawną. Na jego czele stoi inż. Kwaśniewski a założycielami są: inż. Dudziński, Słobudzki, Robert i Rychter, którzy przejęli od magistratu gimnazjum realne i prowadzić je będą na własny rachunek, przyczem magistrat nadal będzie udzielał pewnych subsydjów.

W ten sposób miejskie gimnazjum realne będzie nadal utrzymywane na całkowicie nowych podstawach i przypuszczalnie przyczyni się wiele do rozwoju oświaty w Tomaszowie. Dążenia więc pewnych jednostek do likwidacji tej szkoły spaliły na panewce.

ZATRUCIA MIĘSEM

W mieście zdarzają się częste wypadki zatrucia trychniną naskutek użycia się w sprzedaży mięsa, pochodzącego prawdopodobnie z tajnego uboju i nie badanego w rzeźni miejskiej.

Z objawów choroby widać, iż mięso zostało spożyte przez chore osoby w drugiej połowie czerwca. W wydziale zdrowotności publicznej zgłoszono 15 wypadków zachorowań. Ogółem chorych jest 25 osób, w tem całe rodziny. Energiczne dochodzenie wszczęły władze bezpieczeństwa, celem ustalenia winnych sprzedaży zakażonego mięsa i pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej.

OPŁATY ZA ZUŻYCIE DRÓG

W bież. tygodniu zostanie dokonane wyznaczenie opłat za nadmierne zużycie dróg. Dług z tego tytułu przewidziany jest w budżecie w wysokości 15 tys. zł. z czego w myśl porozumienia magistratu z przedstawicielami wielkiego przemysłu 10 tys. zł. płacić ma przemysł, a pozostałe 5 tys. zł. po dzielone zostanie również na mocy porozumienia pomiędzy podatnikami przemysłu drobnego.

BEZ DACHU NAD GŁOWĄ

W dniu onegdajszym przechodzący lasem pod Józefowem Aleksander Musiał (ul. Rolanda) zauważył kobietę, która usiłowała popełnić samobójstwo przez powieszenie się na drzewie. Musiał pospieszył jej natychmiast z pomocą i zdążył jeszcze w porę przeciąć

sznur sporządzony z chustki. Denatką okazała się Walerja Kotowa zamieszkała w jednej z izb w barakach miejskich (ul. Stolarska) wraz z niejaką Galińską. Obydwie były bez zajęcia i Galińska często groziła Kotowej, że wyrzuci ją z mieszkania. W obawie by nie pozostać bez dachu nad głową, Kotowa usiłowała popełnić samobójstwo.

Rewolucja na męskich głowach

Powrót słomkowego kapelusza

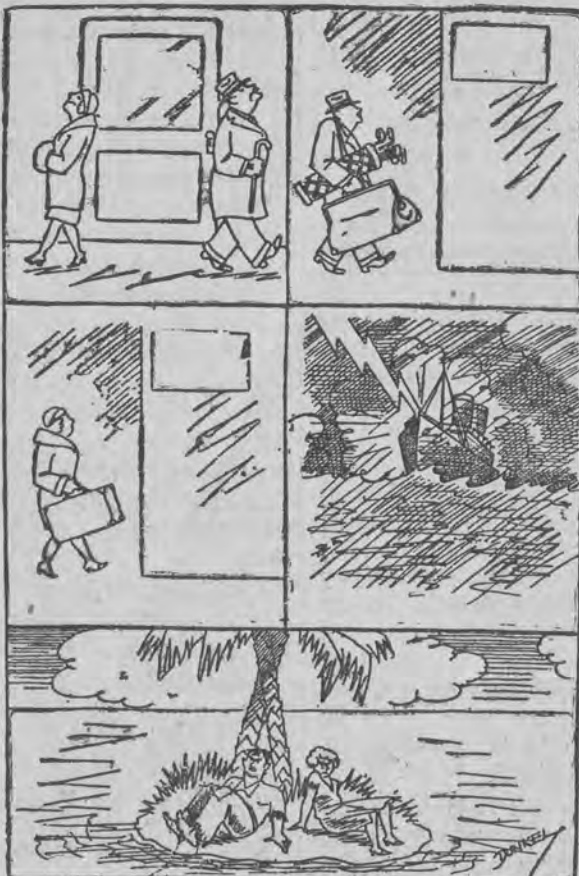
Najnowszą i najgłośniejszą sensacją Anglii jest powrót wieletniego wygnańca do jaski... królewskiej. Po piętnastu latach „nieobecności” i banieji wraca na głowy męskie... słomkowy kapelusz.

Wypadki rozwijały się z błyskawiczną szybkością. W ubiegłą środę pisma doniosły, że książę Walji ukazał się poprzedniego dnia w Shrawsburg w słomkowym kapeluszu. W mrowisku dandysów zakotłowało się nie na żarty. Kto sfabrykował ten pierwszy po latach 15 słomkowy kapelusz? Dowiedziano się rychło, że zarówno fabrykantem, jak i projektodawcą tej nowej mody był niejaki Tomasz Olney, właściciel fabryki kapeluszy męskich w Luton. Już nazajutrz o godzinie 9 min. 30 rano cały zapas kapeluszy słomkowych z magazynów pana Olneya został wyprzedany. W piątek nadeszły pierwsze telegraficzne zamówienia z Londynu, Manchesteru, Leeds, Birmingham, ba, nawet z Nowej Zelandji. W sobotę fabryka szła pełną parą, a ilość zamówionych słomkowych kapeluszy tylko dla sklepów londyńskich przekroczyła sto tysięcy.

Nowa moda podchwyciona została przez anglików w ciągu kilku dni. Prawdopodobnie w ciągu najbliższych kilku tygodni eleganci młodzieńcy całej Europy przywdzieją wzorem księcia Walji, słomkowe kapelusze. Powracający na męskie głowy „banita” nie jest jednak tym żółtym kapeluszem, koloru naturalnej słomy, który do-

miętamy z przed wojny. Nowa moda wymaga, by kapelusz był kolorowy, a więc fabrykuje się go z farbowanej słomy. Najbardziej „wzięte” są kolory mieszane: biały z niebieskim, biały z brązowym, biały z szarym — oto „wymarzone” m. Olneya.

Z DESZCZU POD RYNNÉ



czyli historia niezwykłego spotkania rozwiedzionych małżonków w.

Kradzież w mieszkaniu adw. Brzezińskiego

Sprytnie ułożona bajeczka nie obroniła złodziei przed aresztem

Adwokat Stefan Brzeziński (Nawrot 2) wyjechał przed parą tygodniami z żoną na letnisko, pozostawiając mieszkanie pod opieką służącej, 24-letniej Gajkowskiej Weroniki.

Onegdaj adw. Brzeziński wrócił do Łodzi, celem załatwienia szeregu pilnych spraw.

Gajkowska złożyła adwokałowi relację w sprawie zgłaszania się interesantów podczas jego nieobecności, przyczem stwierdziła, iż zgodnie z jego poleceniem telefonicznym pokazała

akta sprawy Stefana Jędrzejewskiego, jakimś mężczyźnie, który dla obejrzenia tych aktów przybył do kancelarii.

Adw. Brzeziński podobnego polecenia nie wydawał, zdziwił się więc, na wieść o wizycie jakiegoś osobnika.

Służąca opowiedziała dalej, że kiedy ów rzekomy Jędrzejewski oglądał akta sprawy, poprosił o przyniesienie mu szklanki wody. Gdy powróciła z wodą — obcy był zajęty manipulowaniem przy szufladzie biurka. — Wobec tego zaczęła wzywać po mocy. Obcy zerwał się z krzesła, uderzył ją pięścią w głowę i uciekł. Gajkowska — jak opowiadała — wybiegła za nim na korytarz, wołając o pomoc, jednak złodziej zdążył uciec.

Zaintrygowany tem opowiadaniem adwokat otworzył szufladę biurka i wówczas spostrzegł, że pozostawione przez niego pieniądze w sumie 1.150 zł. zniknęły bez śladu.

Powiadomiona policja przeprowadziła dochodzenie.

W pierwszym rzędzie ujął, że nikt w całym domu nie słyszał, aby Gajkowska wzywała na korytarz pomocy. Następnie służąca nie wspomniała nikomu o dokonanej jakoby kradzieży. Dalej zdołano ustalić, iż podczas nieobecności adwokata Brzezińskiego w mieszkaniu przebywał kochanek Gajkowskiej, 26-letni Kazimierz Szulc (Nawrot 66), który — jak wykazało dochodzenie wstępne — był już karany 8 miesięcznym więzieniem za włamanie, przez sąd okręgowy w Katowicach.

Wobec tych wyników dochodzeń Gajkowską i jej kochanka aresztowano, do czasu zakończenia dochodzeń. (p)

Rozwój radia w kierunku telewizji

W Paryżu, w ścisłym gronie zaproszonych osób odbył się seans telewizyjny.

Jeden z uczestników tego ciekawego eksperymentu tak opisuje swoje wrażenia:

„Było nas 15 osób. Przeważali panowie, choć i pań było kilka.

Były one jednocześnie ciekawe i zdenerwowane. Panowie rozmawiali w podnieceniu.

Ta zdenerwowana grupa osób w sali, mającej formę kuli, czyniła wrażenie zamkniętej w balonie załogi, oczekującej w napięciu odjazdu w fantastyczną podróż w stratosferę.

Po pewnym czasie zjawiał się organizator seansu dyr. Natan. Ten multimilioner, będący dziś właścicielem około 50 największych przedsiębiorstw filmowych świata, debutował przed kilkoma laty w Paryżu skromnie i ubogo. Natan zaangażował już około 12 milionów franków w swe nowe przedsięwzięcie telewizyjne.

Towarzyszył mu młody człowiek, o którym dowiedziałem się potem, że jest inżynierem telewizji. Oznajmił nam:

„Szanowni Państwo, za chwilę będziecie asystowali przy pierwszym próbnym seansie telewizyjnym”.

Każdy zajął swoje miejsce, kierując wzrok w gorączkowym napięciu w stronę ekranu, gdzie znajdował się mały ekran. W sali momentalnie ucichło. Cisza nastąpiła wprost eulentarna, a gdy światła na sali zagasy, wszyscy stłumili oddech.

Wówczas usłyszeliśmy najpierw charakterystyczny szmer radia, z którego wyłonił się popularny głos speakera: „Mesdames, Messieurs: Na dzisiejszym próbnym seansie telewizyjnym Radio-Television Comp., nadajemy wyścigi w Chantilly”.

Gdy głos speakera umilkł, rozległy się w radio wesole tony wojskowego marsza. Obecni jednak wpatrywali się z uporem w ekran, na którym nie zauważyliśmy zrazu żadnych zmian.

Dopiero po upływie kilkunastu sekund zaczęły pojawiać się na ekranie jakieś niewyraźne cienie. Nasze zdenerwowanie doszło do szczytu. Ekran tymczasem rozjaśniał się coraz bardziej.

Zauważyłem, że mego sąsiada ogarniały jakieś gorączkowe drżenia w miarę, jak zjawiska na ekranie stawały się wyraźniejsze.

Ujrzelśmy w końcu znane każdemu, kto mieszka w Paryżu, pole wyścigowe w Chantilly. Projekcja była już zupełnie wyraźna i doskonale nasświetlona.

Olbrzymie tłumy poruszały się na trawnikach i cisnęły się na trybunach. Konie znajdowały się w pełnym biegu. Słyszeliśmy wrzawę i krzyki publiczności. Krzyki zamieniły się w ogłuszający ryk, gdy konie zbliżyły się do mety. Publiczność uczciła zwycięzcę gromotem oklasków, które mieszały się z dźwiękami orkiestry.

W tym momencie ekran zgasił, a w radio przemówił speaker: „Mesdames, Messieurs! Nasz pierwszy próbnny seans telewizyjny Radio-Television Comp., skończony. Merit!”

Co za cudowny speaker. Mówił on z takim spokojem, jak gdyby tu chodziło o jakąś bagatelę.

Tymczasem wzruszenie obecnych było niebywałe.

Panie miały łzy w oczach.

Panowie nie zdołali jeszcze ochłonąć. Niektórzy zaglądali z niedowierzaniem na ekran, czy nie ma tam aparatu kinematograficznego. Inni oglądali ściany, sufit i podłogę. Ale, do licha, absolutnie nie. Ekran stał sobie obok aparatu radiowego, z którym łączyły go tylko dwa cienkie druciki.

To było wszystko. Po tych dwóch drucikach dostał się na ekran obraz pola wyścigowego, oddalonego od Paryża o kilka kilometrów, dzięki tym drucikom obserwowaliśmy w zamkniętym po-

W dniu 3 lipca r. b. zmarł po długich cierpieniach, przeżywszy lat 28, kochany nasz syn

ś. † p.

STANISŁAW HILLER

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi we wtorek, dn. 5 b. m. o godz. 6 p. p. z kaplicy szpitala w Radogoszczu na cmentarz św. Rocha w Radogoszczu

RODZICE

Czy Żydzi mogą jechać na polskie wybrzeże morskie

Lwów, 3 lipca.

W związku z omijaniem kąpielisk gdańskich przez obywateli polskich nasunęła się kwestja, dokąd mają się w tym roku zwrócić letnicy żydowscy z Polski, chcący wyjechać nad morze, a dla których paszport zagraniczny jest obecnie z powodu wysokich kosztów nieosiągalny.

W latach ubiegłych nieraz po czynione doświadczenia odstręczały ich od odwiedzania miejscowości na wybrzeżu polskim. Pomijając już prymitywne nagół urzędzenia — spotykali się kuracjusze żydowscy często z nieprzychylnym i niegościnnym stanowiskiem miejscowych czynników i byli narażeni na rozliczne przykrości.

Zdarzały się wypadki, że poszczególne pensjonaty i wille nie reflektowały na letników żydów, bądź też w innych formach objawiała się niechęć, powodująca często mimo woli przyjezdnych, że udawali się do pobliskich, na obszarze gdańskim leżących miejscowości, jak: Sopoty, Głębokie, Oliwa. Pamiętne były listy z nad polskiego morza Kornela Makuszyńskiego, które mało zachęcały letników żydowskich do spędzenia wyczasów w miejscowościach na pięknym polskim wybrzeżu.

W bieżącym sezonie, gdy antyżydowskie i antypolskie zachowanie się ludności W. M. Gdańska zrodziło postanowienie omijania miejscowości, będących widowiskiem demonstracji, jedno z pism lwowskich zwróciło się do zarządów klimatycznych względnie magistratów miejscowości na polskim wybrzeżu, zapytując o poziom cen, o przypuszczalne zaludnienie tegoroczne a wreszcie — o

koju wspaniałe widowisko zawodów konnych, na które można było się dostać po godzinnej podróży autobusem albo tramwajem.

Wynalazek wspaniały i niemal nieudolny.

Inżynier telewizji wyjaśnił mi potem w rozmowie, że już za kilka lat każdy, nie opuszczając mieszkania, będzie śledził przebieg wydarzeń na całym świecie. Powstałby zupełnie nowy przemysł telewizyjny, który będzie zatrudniał miliony ludzi. Wówczas radio w swej dzisiejszej formie, które przed kilkoma laty było jeszcze sensacją, pójdzie do ruiny.

Kiedy pewną wybitną osobistość obecną na scenie, zapytałem o wrażenie, usłyszałem odpowiedź: „Przeżyłem najbardziej wstrząsające momenty mego życia”.

twarcie — i o to, czy przyjezdni Żydzi mogą liczyć na to, że będą przyjaźnie traktowani i nie będą mieli powodu do żalowania, iż postanowili spędzić lato na polskim wybrzeżu.

Na listy te nadeszły odpowiedzi, które w dosłownym brzmieniu pismo to zamieszcza:

1) **Sełectwo Orłowo Morskie:**

W odpowiedzi na pismo donoszę, że w kąpielisku Orłowie Morskim letnicy ze sfer inteligencji żydowskiej nie byli nigdy narażeni na nieprzyjemności ze strony czynników miejscowych, jak to może miało ewentualnie miejsce w innych kąpieliskach morskich i również w roku bieżącym będą chętnie widziani. Proszę o poparcie naszego kąpieliska, które rozwija się na główne kąpielisko na polskim wybrzeżu.

2) **Komisariat rządu w Gdyni:**

W odpowiedzi na list Panów zawiadamiam, że Komisariatowi rządu nie są znane wypadki, aby którykolwiek z gości sezonowych był narażony na nieprzyjemności ze strony czynników miejscowych.

3) **Jastarnia (dosłownie!):** Od-

noszenie do pisma donoszę, że interesenci mają wolny wywczas i sprzypuszczenia nie będą narażeni, z mej strony nie mam nic przeciw. Zatem proszę aby pokoje wynajęli u rybaków po cenach przystępnych. Sehomberg — Soltys.

4) **Gmina Hel:** Donoszę, iż do tutejszej miejscowości mogą śmiało Żydzi przyjeżdżać. Nie ma tu zupełnie żadnego bojkotu i chętnie tutejsi mieszkańcy inowierców przyjmują.

5) **Swarzewo, sełectwo (dosłownie!):** „W tutejszej miejscowości przebywają rok rocznie letnicy z Lwowa i są bardzo zadowoleni. Ludność miejscowa nieroby gościom letnim żadnych przeszkód, chociaż przybywają różnych wyznań, religij... Lepman — Soltys.

Listy powyższe zawierają poza tym informacje o cenach pojedynczych pokoi w domkach rybackich, willech, pensjonatach i t. d.

Nadmienić jeszcze należy, że w miejscowości Karwia nad morzem istnieją od szeregu lat żydowskie kolonie akademickie, krajoznawcze i t. d.

Co usłyszymy dziś przez radio

12.45 Płyty gramofonowe.

15.40 Płyty gramofonowe.

16.40 Odczyt p. t. „Życie w czterech ścianach” — wygł. Marja Ankiewiczowa.

17.00 Popularny koncert symfoniczny.

18.00 „Polowanie na kozła” — wygł. prof. Rudolf Wacek.

18.20 Muzyka taneczna.

19.45 Komunikat izby przemysłowej w Łodzi.

20.00 Koncert popularny.

W przerwie koncertu o godz. 20.55 feljton literacki p. t. „Poeta i morze” — wygł. p. Jan Waśniewski.

22.40 Wiadomości sportowe.

22.50 Muzyka taneczna.

RADJO ZAGRANICZNE.

Berlin (419)

20.00 Recital wiolonczelowy Faurmana (Sonata Tesseriniego i Hindemitha, Drobne utwory).

21.20 Koncert (Suita symfoniczna Regera, Symfonia B-dur Beethovena).

Kaifundborg (1153)

22.10 Symfonia Stamitz Es dur i Mozarta D-dur.

Paryż (1724).

20.00 Opera Saint-Saënsa „Samson i Dalila”.

Florencja (501)

20.30 Operetka Youmansa „No, no, Nanette”.

Rzym (441)

20.15 Opera Pucciniego „Jaskółka”.

BudaPeszt (550)

21.30 Sonaty skrzypcowe Beethovena i Hubay’a.

Koncert symfoniczny

Dzisiaj o godz. 17.00 pod batutą dyr. Berdjajewa wykona orkiestra filharmonii warszawskiej w radjo pierwszą symfonię Beethovena, młodzieńczy utwór mistrza, który zapatrzony jeszcze w przykłady Mozarta i Haydna, daleki jest od zamiarów nowatorskich i dba przede wszystkim o płynność i wdział logikę i równowagę swej pierwszej symfonii. Z późniejszych lat Beethovena pochodzi także „Marsz Tu recki”, część muzyki do zapomnianego dziś dramatu widowiskowego p. t. „Ruiny Aten”. Uwertura Aleksandra Borodina, którą usłyszą w dalszym ciągu radjosiłuchacze, jest wstępem do niezwykle melodyjnej opery „Książę Igor”. Poza tym w programie utwór Glinki „Jota” Aragonaise i Griega „Pier Gint”.

WIOSNA 100
do 1.11.32
Cennik: 4.00
Wiosna 100 to ciekawy i wartościowy album, który pomoże Ci poznać historię naszego państwa i jego rozwój. Zawiera 100 pięknych ilustracji i wiele ciekawych faktów. Cena 4.00. Wiosna 100 to ciekawy i wartościowy album, który pomoże Ci poznać historię naszego państwa i jego rozwój. Zawiera 100 pięknych ilustracji i wiele ciekawych faktów. Cena 4.00.

Wzorem „Hortensji”

Od tygodnia robotnicy nie opuszczają fabryki

Donoszą nam o biernym oporze robotników fabryki Huleczyńskiego w Zawierciu którzy na wieść o zamknięciu fabryki, odbyli wiec i stanowili nie opuszczać murów fabryki, w której przebywają już od 7 dni, nie dopuszczając również do wygaśnięcia pieców. W ten sposób chcą uratować warsztat pracy od zamknięcia. Związki zawodowe interweniują nawet w Warszawie, dotychczas jednak bezskutecznie.

Stan około tysiąca robotników, którzy śpią i jedzą w fabryce, jest rozpaczliwy.

Zemsta i śmierć zgwałconej kobiety

We wsi Glinki, gminy tomaszowskiej, Marjan Tuminiński i Izidor Kiwlic włamali się w nocy do mieszkania sióstr Barbary i Jadwigi Linkiewiczównych i zniewolili je. Na wszczęty alarm zwyrodniałców zatrzymano. Kiedy odprowadzano ich do aresztu, Jadwiga Linkiewiczówna podbiegła do Kiwlicy i oblała go jakimś płynem, pozabawiając go wzroku.

Następnie zniewolona dziewczyna rzuciła się do głębokiej studni ponosząc śmierć.

Rembrandt do wynajęcia

Znany salon sztuki w Filadelfii (U. S. A.), który odczuł skutki kryzysu, nastawił swą działalność w innym kierunku. Ponieważ amatorów nabywców drogiej sztuki niema teraz nawet w Ameryce, przeto pomysłowy właściciel salonu rozesłał do wszystkich zamożnych osób zawiadomienie, iż w razie potrzeby, z okazji przyjęcia lub uroczystości wynajmuje za pewną opłatą dla udekorowania mieszkania obrazy, rzeźby, makaty, gobeliny etc. Do zawiadomienia dołączony został katalog dzieł sztuki w liczbie 2000, wśród których widnieje obraz Rembrandta.

Stenotypistka zdobyła nagrodę polityczną

Dziennik paryski „Ceuvre” ogłosił swego czasu konkurs na najtrafniejszą odpowiedź na temat wyboru wyborów do parlamentu i obioru nowego rządu. Nagroda wynosiła ponętną sumę 100.000 franków (ok. 30.000 złotych). Ku wielkiemu zdumieniu jury, najlepszą odpowiedź nadesłała 21-letnia stenotypistka, Odette Strauss, której odpowiednia sprawdziła się w 80 pr. Panna Odette pracowała, jak zeznała przed jury, pięć dni nad ze stawieniem obliczeń głosów.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI

Dziś, jutro i pojutrze trzy ostatnie powtórzenia rekordowego „Hau Hau”, w którym zasłużone laury zbiera ulubieniec Łodzi Michał Znił. Ceny najniższe od 50 dr. do 3 zł.

Słynna trupa wileńska pozostająca pod kierownictwem głośnego dyr. M. Mazo rozpoczyna w piątek swe występy w teatrze miejskim.

TEATR LETNI

Dziś i codziennie wiecz. o godz. 9-ej grana jest pełna werwy i humoru, pikantna farsa Bacha i Engla „hiszpańska mucha”.

Piłkarze ligowi ciągle wędrują

Malik definitywnie występuje już z Polonii i prawdopodobnie otrzyma wykreślenie. Fakt ten nie wstrzyma go od porzucenia klubu warszawskiego. Jest to obok Ogródnickiego już drugi gracz, którego w tak krótkim czasie traci Polonia.

Nawara, lewy łącznik Wisły, po pozyskaniu którego obiecywano sobie tak wiele, okazał się zgoła przeciętną jednostką i ostatnio nie był wystawiany na mecze ligowe. W związku z tem zarządził zwolnienia, lecz otrzymał tylko wykreślenie.

Na boiskach zagranicą

W meczach o puchar Środkowej Europy osiągnięto następujące wyniki:

W Budapeszcie Vienna zremisowała z Ujpesti 1:1 i wchodzi do dalszej rundy ze względu na poprzednie zwycięstwo 5:3.

W Pradze Sparta wzięła rewanż na Bolognii 3:0, lecz mimo to nie weszła do dalszych gier, ponieważ pierwszy mecz przegrała w stosunku 5:0. Czechosłowację reprezentować więc będzie Slavia, która z Admirą wiedeńską uzyskała zwycięstwo 3:0 i porażkę 0:1.

Wreszcie w Budapeszcie Ferencvarosi zremisował z Juventusem 3:3.

Piłkarstwo polskie na przełomie

W obliczu walnych zgromadzeń i doniosłych uchwał

W dniu 24 b. m. odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie PZPN., które w sferach piłkarskich oczekiwane jest z wielką niecierpliwością, bowiem poruszone i prawdopodobnie zdecydowane na niem zostaną dwie zasadnicze dla piłkarstwa kwestje. Pierwszą z nich jest sprawa wstrzymania zwolnień dla zawodników na przeciąg trzech lat, drugą — zmiana systemu rozgrywek mistrzowskich, a co za tem idzie, zmniejszenia ilości klubów w lidze.

Reorganizacja mistrzostw złączona jest ściśle z koniecznością zniesienia odpowiedniego artykułu statutu PZPN., gwa-

rantującego lidze jej istnienie. W związku z tem zarząd ligi zwrócił się do wszystkich klubów o instrukcję, a jednocześnie i w poszczególnych związkach okręgowych zwołane będą walne zgromadzenia w celu wysondowania opinii klubów.

Zniesienie artykułu tego wbrew lidze, groziłoby wystąpieniem ligi z PZPN., a więc nowym rozłamem, to też PZPN. opracował ze swej strony wniosek kompromisowy, w którym proponuje opracowanie realnego projektu zmian systemu mistrzostw, a potem dopiero przystąpienie do głosowania nad całą sprawą.

Co się tyczy zwolnień graczy,

to wnioski PZPN. idą w tym kierunku, by w poszczególnych wypadkach zarząd PZPN. mógł na wniosek związku okręgowego udzielić graczowi zwolnienia, przyczem może to być stosowane tylko w nadzwyczajnych wypadkach, jak naprzykład: zmiana miejsca zamieszkania, wskutek wstąpienia do wyższej uczelni, lub ze względów rodzinnych i t. p.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie ligi odbędzie się w dniu 23 b. m., a więc w przeddzień walnego zebrania PZPN. Na niem zostanie sprecyzowane stanowisko ligi w stosunku do zasadniczych spraw piłkarskich.

Trener pływacki przybył do Łodzi

Do Łodzi przybył już trener pływacki ze Śląska J. Pardygół, który rozpoczął urzędowanie na basenie ŁKS. P. Pardygół posiada specjalne kwalifikacje trenerskie gdyż ukończył szkołę pływacką w Niemczech i posiada dyplom PZP. Wkrótce zostaną zorganizowane przez ŁKS kursy pływackie dla początkujących i zaawansowanych (dostępne dla wszystkich) pod kierownictwem p. Pardygoła.

Bieg drużynowy K. P. Zjednoczone

Dnia 10 bm. organizuje K. P. Zjednoczone doroczny drużynowy bieg lekkoatletyczny na 8 km. W roku ubiegłym drużynowe zwycięstwo odniósł ŁKS, zaś indywidualnie Starosta (Zjednoczone).

Mecz tenisowy ŁKS.—WLTK.

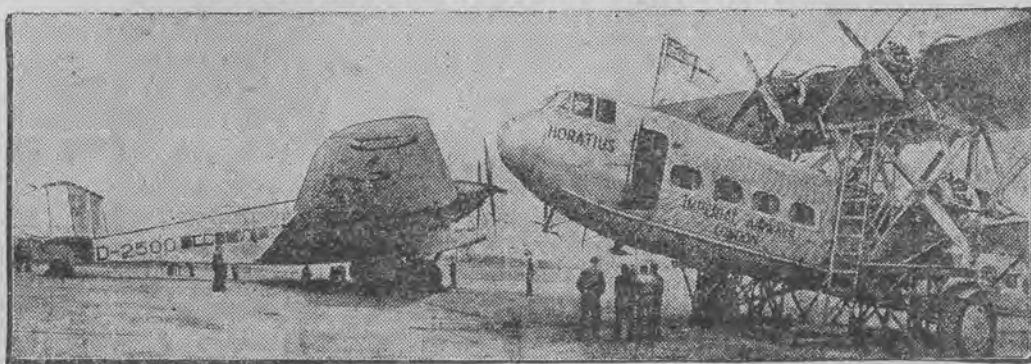
W nadchodzącą niedzielę zostanie rozegrany na kortach tenisowych ŁKS przy Al. Unji mecz tenisowy z serji rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski, między ŁKS-em a Warszawskim Lawn Tennis Klubem. Na sędziego głównego zawodów został zaproszony dyr. Grohman.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszkiach, zastoinie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża zaleca się płcie naturalnej wody górskiej „Franciszka-Józefa” kłosa rany dziennie. Ządać w aptekach i drog.

Poeta i morze

Dzisiaj o godz. 20,45 wygłosi w studjo warszawskim feljton p. t. „Poeta i morze”, p. Jan Waśniewski. W prelekcji tej zastanowi się p. Jan Waśniewski nad stosunkiem poezji polskiej do żywiołu morskiego od lat najdawniejszych aż do chwili obecnej, akcentując drugą połowę wieku XIX, w której baczniejszą uwagę zwrócono na kaszuby i ich przynależność słowiańską.

SPOTKANIE OLBRZYMÓW NAPOWIE TRZNYCH



Największy niemiecki samolot lądowy „D. 2500”. Rozpoczął obecnie regularną obsługę linii Berlin — Londyn. Po przybyciu na lotnisko w Croydon wylądował on w asyście największego aeroplanu angielskiego „Horatius”.

Reprezentacja Polski ustalona

Jedyny łódzianin, Gałecki, przewidziany jest jako rezerwowy

Mecz międzypaństwowy Polska — Szwecja, który zostanie rozegrany w nadchodzącą niedzielę na boisku Legji w Warszawie, wzbudził w całym kraju olbrzymie zainteresowanie i transmitowany będzie przez radio na wszystkie rozgłośnie polskie.

Mecz powyższy ma kolosalne znaczenie, bowiem po dwu zwycięstwach Polski odniesionych w Katowicach (2:1) i Sztokholmie (3:0) zadecyduje, czy puchar ufundowany przez p. Brodatęgo głównego inicjatora nawiązania stosunków piłkarskich pomiędzy Polską i Szwecją, przypadnie nam, czy też nadal toczyć się będą o niego zawzięte boje.

Szwedzka drużyna reprezentacyjna jest zestawiona dość eksperymentalnie, bowiem obok starych wypróbowanych internacjonalistów desygnowano do niej i kilku młodych piłkarzy. Ponieważ jednak eksperymenty te dały Szwecji cenne zwycięstwa nad Belgią 3:1 i Finlandją 7:1, przeło nasi goście zamierzają i w tym wypadku działać w ten sam sposób.

Wczoraj został ustalony skład naszej reprezentacji. Kapitan związkowy wybrał następujących zawodników:

Albański — Martyna, Bulanow — Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak — Szczepaniak, Matias, Nawrot, Pazurek i Bator.

Rezerwę stanowią Koźmin, Gałecki, Nowakowski, Cebulak, Ciszewski i Wypijewski.

Skład ten ma kilka słabych punktów, które nie sposób pominąć milczeniem. Ani Szczepaniak, ani Bulanow nie wykazali w ostatnich spotkaniach ligowych walorów usprawiedliwiających ich wybór. Desygnowanie do pomocy braci Kotlarczyków jest też spowodowane nadzwyczajnym zaufaniem, jakim obdarza tych piłkarzy kapitan związkowy, lecz nie ostatnio zaprezentowaną formą.

Wreszcie debiut międzynarodowy utalentowanego napastnika Pogoni, Matiasa, kto wie, czy nie jest zbyt wczesny.

W całej drużynie za pewne punkty uchodzić mogą: Albański, Martyna, Mysiak, Nawrot, Pazurek i Bator.

Zdaje się, iż z tego samego pun-

ktu widzenia wychodzi i p. Kałuża zabezpieczając się liczną rezerwą.

Wybór drużyny reprezentacyjnej w obecnych warunkach jest naprawdę trudny. Forma graczy jest zmienną. Doskonale kondycyjnie drużyna szwedzka będzie bardzo groźnym przeciwnikiem a wynik meczu mocno uzależniony będzie od nastroju jaki w dniu tym nawiedzi naszych reprezentantów.

ĆWICZENIA KAWALERJI ANGIELSKIEJ.



W letnim obozie wojskowym Aldershot pod Londynem odbywają się od kilku dni ćwiczenia pokazowe kawalerji angielskiej, mające wykazać jej niezwykłą istotnie sprawność. Na zdjęciu naszym widzimy kawalerzystę angielskiego w niesłychanie śmiałym skoku przez wysoką przeszkodę i głęboki rów.

HELENA WILLS



zdobyła po raz piąty z rzędu mistrzostwo tenisowe świata w Wimbledon.

Już dziś zapowiadamy serję najwybitniejszych arcydzieł filmowych, które się ukazały na ekranie dzwinkowego kina

„CAPITOL”

Miłosłki Śpiewaczki

Grace Moore
Andre Luquet

Gdy kobieta jest piękna

LILI DAMITA
ANDRE LUQUET

Awanturnica

GINA MANES
GABRIEL GABRIO

Szkutula naszego repertuaru zawiera filmy tylko o wysokiej wartości artystycznej, oryginalnej treści i znakomitej reżyserji.

Informacje o wynagrodzeniach pracowników Przedsiębiorstwa zobowiązane są do udzielania wyjaśnień władzom skarbowym

Wobec rozsyłania przez urzędy skarbowe do wszystkich przedsiębiorstw wezwań o dostarczanie danych co do wysokości wynagrodzeń wypłaconych w r. 1931 pracownikom tak fizycznym, jak umysłowym, Centralny związek przemysłu polskiego zwrócił się do min. skarbu z prośbą o wydanie zarządzenia, ograniczającego akcje urzędów w tym zakresie, która to akcja, stwarzająca nowy powszechny obowiązek udzielania pewnej kategorii władomości, ani nie może dać oczekiwanego przez urzędy efektu, ani nie znajduje uzasadnienia w przepisach o państwowym podatku dochodowym.

Ministerstwo skarbu na skutek akcji Centralnego związku zmodyfikowało swoje pierwotne zarządzenie, wydając do izb skarbowych okólnik, na podstawie którego Centralny związek przemysłu polskiego sformułował dla swych organizacji członkowskich następujące wskazania:

1. Należy bezwzględnie udzielać na żądanie informacji o zarobkach pracowników umysłowych.
2. Należy zaniechać wypełniania „zawiadomień” co do tych pracowników fizycznych, których zarobki

nie przekraczały: dziennie — 8 zł., tygodniowo — 47 zł., miesięcznie 208 zł.; rozumie się, że chodzi o wynagrodzenia, które najczęściej się powtarzają, sporadyczne wypadki przekroczenia powyższych kwot nie zmieniają sytuacji. Zdaniem Centralnego związku przedsiębiorstwo uczyni zadość wymaganiom okólnika, jeśli przy przesłaniu „zawiadomień” wyjaśni dlaczego nie wypełniło ich w stosunku do wyżej wymienionych pracowników fizycznych, prosząc o zwolnienie z obowiązku dostarczenia wiadomości o wynagrodzeniu tych osób.

3. Należy zaniechać wypełniania „zawiadomień” odnośnie tych pracowników fizycznych, którzy pracowali nie przez cały rok, lub przez cały rok, jednak krócej, niż 7 godzin dziennie, o ile można przyjąć że roczny ich dochód z wynagrodzeń nie przekroczył 2,500 zł. Przy ocenie wysokości łącznego wynagrodzenia 2,500 zł., należy brać pod uwagę warunki rynku pracy danego okręgu, przeciętną wysokość wynagrodzenia danej kategorii pracowników fizycznych w danym okręgu, oraz stan bezrobocia w tymże okręgu.

4. Co do innych pracowników fizycznych należy dostarczyć żądanych informacji.
Ogólny cel odnośnego zarządzenia ministerstwa skarbu jest ten, aby zwolnić przedsiębiorstwa od uciążliwego obowiązku dostarczania danych o wynagrodzeniach w tych wypadkach, gdy z dużym prawdopodobieństwem można przy puszczać, iż dla celów wymiaru państwowego podatku dochodowego od uposażeń są one — z powodu wysokości wynagrodzenia — zbędne. Okólnik stara się sprecyzować te wypadki.

Układ „Widzewa” z wierzycielami

Przed paru dniami nadzorca sądowi „Widzewskiej Manufaktury” złożyli sprawozdanie ze stanu nadzorowanej firmy za miesiąc maj r. b.

Jest to sprawozdanie za siódmy miesiąc nadzoru sądowego „Widzewskiej Manufaktury”. Do dnia 4 sierpnia winno być ukończone postępowanie układowe, zarządzone decyzją sądu z 26 stycznia na skutek prośby firmy.

W bieżącym miesiącu ma się odbyć ostateczne sprawdzanie pretensji wierzycieli, którzy dotychczas nie zdołali zgłosić swych należności, poczem dopiero będzie zwołane zebranie wierzycieli, na którym będzie zdecydowana ostatecznie kwestja ewentualnego zawarcia układu na proponowanych przez „Widzewską Manufakturę” warunkach.

Treść tych warunków układu jest następująca: Wierzyciele „Widzewskiej Manufaktury” mają otrzymać 50 procent swych należności bez kosztów i odsetek, płatnych w 4 równych ratach w ciągu 2 lat od 1 stycznia 1933 r. poczynawszy, pozatem ci wierzyciele, którzy

wyrażą zgodę na rozłożenie swych wierzytelności na okres 10-letni, mają otrzymać pokrycie w pełnej 100 procentowej wysokości, również bez kosztów i procentów.

Dotąd zgłosiło się i zostało przyjętych 51 wierzycieli na ogólną sumę 14.445.105 zł.

Ze sprawozdania nadzorców sądowych za maj r. b. wynika, iż fabrykacja w „Widzewskiej Manufakturze” w tym czasie zmniejszyła się, a to wskutek dużej ilości swiāt. Uruchomienie zaś w porównaniu z miesiącem kwietniem powiększyło się w przedziałni amerykańskiej o 12 proc., w przedziałni egipskiej o 50 proc. oraz w tkalni o 18 proc. W tym czasie przeciętnie

zatrudniano robotników 4.855, w ostatnim zaś tygodniu zatrudniono ich 5065 osób.

Produkcja ogólna tkanin i przedzwy z powodu zmniejszonej ilości dni roboczych zmniejszyła się, natomiast sprzedaż przedzwy i tkanin w maju powiększyła się o złotych 640.054 i wyniosła ona w tym czasie zł. 2.073.003.

W maju spłacono podatków zaległych i bieżących oraz świadczeń zł. 186.471 rezydent zaś surowca i półgotowych towarów, towarów na składzie, w zastawie i w składach konsygnacyjnych zmniejszył się o 39.710.18 dolarów i wynosi obecnie

1.307.013 dolarów.

Nadzorców oświadczają równo

czesnie, iż jak ich informują, pertraktacje b. zarządu „Widzewskiej Manufaktury” z wierzycielami napotykały na poważne trudności ze względu na warunki, jakie stawiają wierzyciele,

jednak są one prowadzone w dalszym ciągu.

W sprawie tej powstał spór między sędzią-komisarzem, a nadzorcami w przedmiocie zaaprobowania planu wypłat,

gdyż na skutek wystosowanego przez zarząd Sp. Akc. żądania wypłacenia należności za kupony 8 proc. obligacji „Widzewskiej Manufaktury”, których termin płatności już minął nadzorczy byli zdania, iż należność ta winna być wypłacona przed należnościami skarbu państwa i samorządu, opierając się na przepisie rozporząd. prez. o zap. upadłości.

Sędzia komisarz s. h. Gross natomiast był zdania, iż w myśl tych przepisów oraz przepisów o przywilejach i hipotekach na leżności skarbu państwa i samorządu powinny być zapłacone przedewszystkiem, a później dopiero należności za kupony obligacji.

Ciekawy ten spór rozstrzygnie sąd.

SPLENDID

Wielki film dźwiękowy p. t.

Raj dla kobiet

z DITĄ PARLO w roli głównej

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy w Łodzi

4 proc. pożyczka inwest. sprzedaż 89,50, kupno 89,—
4 proc. poź. premj. dol. sprzedaż 47,50 kupno 47,—
3 proc. premj. budowl. sprzedaż 36,—, kupno 35,50
Bank Polski sprzedaż 70,— kupno 69,—
Tendencja słaba.

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA

Dolary 8,88,25

CZEKI

Belgia 124,20
Holandia 360,45
Londyn 31,80 31,75
Nowy Jork — kabel 8,919
Paryż 35,08
Praga 26,37
Szwajcaria 174,25
Berlin 211,90

AKCJE

Bank Polski 70,—
Sole Potasowe 80,—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

3 proc. budowl. 36,— 36,50
4 proc. inwest. seryjna 95,95
5 proc. konwersyjna 36,—
4 proc. dolarowa 46,25 46,50
7 proc. stabilizacyjna 44,75
7 proc. ziemsk. dolarowe 46,—
4 i pół proc. ziemskie zł. 33,25 38,—
5 proc. Warszawy 44,— 43,50
8 proc. Warszawy 53,— 54,50 53,63.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

Loco 5,95 lipiec 5,78 sierpień 5,82 wrzesień 5,87 październik 5,93 listopad 5,98 grudzień 6,07 styczeń 6,14 luty 6,21 marzec 6,30 kwiecień 6,36 maj 6,44

NOWY ORLEAN

Loco 5,75 lipiec 5,76 październik 5,89 styczeń 6,10 marzec 6,25 maj 6,37.

LIVERPOOL

Loco 4,67 lipiec 4,42 sierpień 4,39 wrzesień 4,40 październik 4,40 listopad 4,41 grudzień 4,43 styczeń 4,45 luty 4,48 marzec 4,51 kwiecień 4,53 maj 4,53 czerwiec 4,55 lipiec 4,60.

Egipska loco 6,45 lipiec 6,28 październik 6,50 listopad 6,59 grudzień 6,63 styczeń 6,66 marzec 6,77 maj 6,88.

Upper: loco — lipiec 5,60 październik 5,66 listopad 5,68 grudzień 5,70 styczeń 5,72 marzec 5,79.

BREMA

Loco — lipiec 6,48 październik — grudzień 6,63 styczeń 6,71 marzec 6,87 maj 6,97.

Przeniesienie hipoteki do Łodzi

Projekt ten zrealizowany zostanie w najbliższym czasie

Jak się dowiadujemy sprawa przeniesienia hipoteki z Piotrkowa do Łodzi dzięki energicznemu staraniu prezesa sądu okręgowego w Łodzi, p. Józefa Zaborowskiego wkroczyła na realne tory.

W dniu 1 lipca r. b. zawarta została pomiędzy skarbem państwa reprezentowanym przez p. prezesa Zaborowskiego a Towarzystwem Kredytowym m. Łodzi reprezentowanym przez p.

prezesa Pogonowskiego umowa najmu lokalu dla celów wspomnianej hipoteki.

W związku z powyższem należy się spodziewać przeniesienia w niedługim już czasie okręgowych hipotek z Piotrkowa do Łodzi.

Będzie to niewątpliwie stanowili olbrzymie udogodnienie dla obywateli naszego miasta oddawna wyczekujących takich zarządzeń.

**CENTRALNA ŁADOWNIA
AKUMULATORÓW**
ŁÓDŹ
RADIOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH

PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.

NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW.

WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW

Powstanie giełdy towarowej znów pod znakiem zapytania

Jak wiadomo, sprawa utworzenia w Łodzi giełdy zbożowo-towarowej ciągnie się już od kilku miesięcy. Po powstaniu komitetu organizacyjnego, który z pełnym zapałem przystąpił do pracy, zdawało się, że powstanie giełdy tej nie podlega już żadnej wątpliwości oraz, że działalność rozpocznie ona już w jaknajkrótszym czasie.

Komitet organizacyjny po opracowaniu statutu, który wysłano do zatwierdzenia do ministerstwa, przystąpił do zbierania odpowiednich deklaracji wśród członków.

Jakkolwiek statut wysłany został już blisko trzy miesiące temu, to jednak do tej chwili, komitet organizacyjny nie otrzymał go z powrotem, nie bacząc na to, że członkowie komisji międzyministerjalnej, którzy bawili ostatnio w Łodzi, celem zbadania możliwości i konieczności powstania w Łodzi giełdy, oświadczyli, że statut giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi jest już ostatecznie zatwierdzony.

To postępowanie władz wzbudza wśród sfer zainteresowanych poważne zaniepokojenie, co do ewentualności powstania na tutejszym terenie powyższej giełdy.

Jak dalece giełda ta jest w Łodzi potrzebna, świadcza co-

raz liczniej napływające podpisane przez członków deklaracje o przystąpieniu do tej giełdy tych czy innych firm, tembardziej więc, domagać się należy od czynników miarodajnych jak najszybszego załatwienia tej sprawy.

Sfery zainteresowane mają nadzieję, że ministerstwo z uwagi na konieczność zrealizowania jaknajszybszego projektu utworzenia w Łodzi giełdy zbożowo-towarowej, jednak już w najbliższym czasie nadesłane do komitetu organizacyjnego zatwierdzone już statuty, celem rozpoczęcia dalszych prac nad utworzeniem tej giełdy. (ag)

Kłopoty odzieżowe

Rosjanin nie może sprawić sobie ubrania na miarę

Moskwa, w lipcu.

Moskiewska „Prawda” zamieściła w tych dniach ciekawe obrazki z moskiewskiego „salonu mód”, w którym eleganckie damy moskiewskie mogą zamać stroje według miary, czyli jak to w Rosji sowieckiej mówią „w indywidualnym porządku”, podczas gdy przeważna liczba kobiet musi zadowolić się sukniami z zakładów konfekcyjnych.

— Jeśli zamierzacie sprawić sobie coś nowego — pisze wspomniane pismo — udacie się do salonu mód. Na ladzie rozłożone są wzory różnych materii. U służny krawiec pokaże wam dziesiątki najrozmaitszych wzorów, zaleca wam taką suknię, jakaby najlepiej wam odpowiadała i z szybkością błyskawicy weźmie miarę. Nawiasem tylko zapyta się, czy przypadkowo nie wyjeżdżacie w najbliższych dniach i czy ubranie miałoby być przedko gotowe. Jeśli powiecie, że ubranie potrzebujecie w jaknajkrót-

szym czasie, krawiec niby poafnie wam powie, że fabryki ich są zbyt obciążone pracą i że nie tak łatwo w krótkim czasie dostarczyć strój. Natychmiast też powie, że ma na składzie ubrania gotowe w najlepszym wykonaniu. Może tak spróbować? — zapytuje wkońcu.

Klient zazwyczaj zgadza się i kupuje gotowe ubranie. Bieda temu, kto odważyłby się nie kupić ubrania gotowego, a chciałby koniecznie ubranie według miary. Mógłby o tem dużo powiedzieć niejaki Miłajew.

Miłajew nie poddał się propagandzie i reklamie. Przez całe dwie godziny przekonywali go o użyteczności gotowego ubrania, o jego dobrych stronach i t. p. Ale Miłajew uparcie domagał się ubrania zrobionego według miary. Wzięli więc miarę; zmierzili plecy, piersi, ramiona, uda, grubość, długość, szerokość, wydali mu potwierdzenie przyjęcia zamówienia i powiedzieli mu, kiedy

ma przyjść do miary. Miłajew przybył, ale nic nie było przygotowane. Okazało się, że materia, z której zamówione przez niego ubranie miało być uszyte, została wyczerpana. Miłajew był ustepliwy. Zgodził się, że ubranie może być uszyte z materji innej.

— Ale może przecież weźmiecie gotowe ubranie?

— Nie, nie chcę. Chcę ubranie podług miary.

Znów miara. Tym razem zgubiło się odzież całe ubranie. Miłajew nie może dłużej czekać, musi bowiem wyjechać na Syberję. Żąda też, aby na kartkę wydano mu przynajmniej materiał.

— Damy wam gotowe ubranie, ale materiału nie dajemy — brzmi odpowiedź.

Jak twierdzi szef salonu mód, w Moskwie niema krawców, którzyby potrafili zrobić ubranie według miary, a jeżeli są to bardzo rzadko spotkać można tych wielkich artystów.

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szluczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparaty własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.



Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg
Kilińskiego 112.

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 3 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.

Dr. med.

L. NITECKI

choroby skórne, weneryczne i moczościowe

Nawrót 32 tel. 213-18

przyjmuje od 8—10 r. i od 4—8 w w niedziele i święta od 9—18 w poł.

Dr. med.

D. Rozenzweig

przyjmuje od 9—10 r. i od 6—7 w.

przeprowadził się na

UL. NARUTOWICZA 16,
(Piłsudskiego 76) tel. 128-74.

Dr. med. Berman

Choroby skórne i weneryczne
Cegielniana 15, tel. 149-07

Przyjmuje od 8—11 r. i od 4—8 w.
W niedz. i święta od 9—1.

Dla niezamożnych ceny lecznic

Lekarz-dentysta

J. ROSEN

przeprowadził się
na Piotrkowską 97

tel. 182-69
Przyjm. od 10—1 i 3—7.

ARAGO ST. GÓRSKIEGO
PEWNY WYNIŚCZENIE
ODCISKÓW



Pluskwy gnieźdzą się w brudnych szczelinach i szparach, w nocy zaś przerywają nasz sen i roznoszą chorobotwórcze zarazki. Należy zabezpieczyć się od tych wstrętnych owadów.

Najłatwiej wyniszczyć muchy, komary i wszelkie inne owady, rozpylając znany ogólnie środek owadobójczy Flit, w żółtych blaszankach z czarną opaską i żołnierzykiem.

Oryginalny Flit sprzedawany jest wyłącznie w normalnie zakapslowanych blaszankach.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzejka 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia i mycia, frotowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie obici fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Sześciowych) oraz odkurzenie elektroluxem.

Ceny niskie. Tel. 108-47 (pryw)

Uwaga!

„Głos Poranny”

do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenberg w Inowłodzu i Teofilowie i na kolo-njach i letniskach obok Inowłodza.

Najlepsze lody

po 50 gr.

CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO

PRZEJAZD 1. TEL. 193-72 i 209-87

PRZEMIA: Do każdych wykupionych czterech porcji lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie. Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.



Wasze zdrowie, Szczaście i powodzenie ty-elowe, Duka ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”

KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków dzieciennych

Łóżek metalowych

Materaców sprężynowych „PATENT”

Wytymaczek amerykańskich

Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 188-81, w podwórzu.

Księga Adresowa Polski

i W. M. GDANSKA

OSTATNIE WYDANIE NA ROK 1930

POZOSTAŁE JESZCZE NIELICZNE EGZEMPLARZE ZA 50 PROC. GENY

t. j. ZA ZŁ. 45.-

DO NABYCIA W WYDAWNICTWIE

Tow. Reklamy Międzynarodowej j. r. RUDOLF MOSSE

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 124.



DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

bohaterka filmu „Wolne dusze” w swej najlepszej kreacji, jako ROZWODKA

Dziś premiera!

Uroczą i zmysłową

Norma SCHEARER

bohaterka filmu „Wolne dusze” w swej najlepszej kreacji, jako

Wstrząsający dramat zyciowy, odsłaniający najbardziej intymne słabości ludzkie.

W głównych rolach męskich:

Conrad Nagel

Robert Montgomery

Nadprogram: Dźwiękowy dodatek oraz aktualności z kraju.

Początek w dni powszednie o godz. 6-ej, w soboty i niedziele o 2.30.

Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona.

Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
róg Kopernika

Dziś premiera!

Szampańska komedia pełna
humoru w wykonaniu

Harolda Lloyd'a p. t.

„HAROLD, TRZYMAJ SIĘ”

Nadprogram: Aktualności krajowe i dźwiękowy tygodnik Paramountu.

Początek seansów w dni powszednie o g. 4 p. p., w niedziele i święta o godz. 2 p. p.

ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I 1.30, II 90 gr., III 60 gr. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „Obława Paryża” z uroczą Annabelą i ulubionym piosenkarzem Albertem Prejean w roli tytułowej.

Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt

Ogłoszenie.

Nadzorca Sądowy firmy „Hugo Güttel” w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 117, Stanisław Gajdziński, zam. przy ul. Zawadzkiej Nr. 1, podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że na mocy decyzji z dnia 15 kwietnia r. b. w sprawie Nr. Z. 141/31 Sąd Okręgowy w Łodzi zarządził otwarcie postępowania układowego.

W celu ustalenia listy wierzycieli, w porozumieniu się z Sędzią-Komisarzem p. M. Halpernem, poprzednio wyznaczone zostały terminy sprawdzenia wierzytelności w dniu 31 maja i 14 czerwca 1932 r.

Ponieważ większa część wierzycieli zagranicznych w terminach wyznaczonych nie mogła zgłosić swych wierzytelności w terminach powyższych i część weksli była w obiegu, na zasadzie decyzji Sądu Okręgowego wyznaczony został dodatkowy ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności w dniu 12-go lipca 1932 roku.

W dniu tym wszyscy wierzyciele firmy „Hugo Güttel”, którzy w dniu 31 maja i 14 czerwca 1932 roku nie zgłosili swoich wierzytelności, pod rygorem zastrzeżonym w art. 51 Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 25 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości, winni zgłosić swoje pretensje wraz z tytułami w celu sprawdzenia wierzytelności i weiggnięcia na ostateczną listę wierzycieli.

Sprawdzenia odbywać się będą w lokalu Sądu Okręgowego w Wydziale Handlowym o godzinie 10-ej rano.

W dniu 15 lipca 1932 r., zgodnie z art. 41 powyżej przytoczonego Rozporządzenia, ostateczna lista sprawdzonych wierzytelności wywieszona będzie w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym.

Wierzyciele, których Nadzorca Sądowy nie weiggnie na listę, w ciągu 7 dni od tej daty mają prawo zaskarżyć czynności Nadzorey w trybie przepisanych.

Nadzorca Sądowy
S. Gajdziński

Łódź, dnia 5 lipca 1932 r.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

INFORMACJI wyjeżdżającym na wyższe uczelnie zagranicze udziela Miss Mary Traugutta Nr. 2, I p. fr.

STUDENT prawa, hebraista, przyjmie kondyję wzamian za utrzymanie całodzienne na letnisku. Oferty „Sumienny”. 691—2

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. I. Fijałko, Piotrkowska 7.

WIELKA okazja! Z powodu likwidacji zupełna wyprzedaż niżej cen kosztu mebli, łóżek metalowych, dywanów. Piotrkowska 116, I piętro, front, tel. 121-61. 594—15

MEBLE!

modne i starożytne, dobre a tanie nabyć można tylko u A. Wajmana, ul. Sienkiewicza 23, tel. 191-00 m. prywatne przy sklepie.

Uwaga: Kupuję używane meble, dywany, maszyny do szycia i do pisania, futra i garderobę. 3537

DOM z ogrodem przy ul. Zgierskiej 166 łącznej przestrzeni 6500 łokci kwadratowych z wolnym mieszkaniem (2 pokoje, kuchnia i przedpokój), nie obciążony żadnymi długami na dogodnych warunkach do sprzedania. 697—3

DO SPRZEDANIA motocykl, marki „Triumpf” 300 cub. model 1929 w bardzo dobrym stanie. Do obejrzenia Główna 34. 701—3

Różne

PENSJONAT „Eljaszówka” Rabka-Zdrój, Telef. 42 tuż obok łazienek, znany z komfortu — piękne, słoneczne pokoje z balkonami, taras dla kąpiei słonecznych. Kuchnia wykwinna pod kierownictwem zagranicznego kucharza. Ceny bajecznie niskie — kryzysowe. —1

GROTNIKI. Willa R. Wójcickiego poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem. Informacje: telefon 181-78, godzina 2—3 pp. 703—2

WYTWÓRNIĄ krawatów, Traugutta 9, uruchomiła specjalny dział czyszczenia i reperacji krawatów. 1675—4

MALOWANIE szyldów i reklam szczytowych. H. Jasiński, ul. Łąkowa 19, m. 1, róg Kopernika. 697—1

18—20 TYSIĘCY zł. poszukiwane na pierwszy numer hipoteki domu w Rudzie Pabjanickiej. Oferty do „Głosu Porannego” pod „Rudą” —1

Posady

POTRZEBNI chłopcy do sprzedaży gazet. Zgłaszać się: ul. Zgierska 46, od g. 10 do 13-ej. 588—5

„SANATO”

Zakład Północy - Chirurgiczny

Ogrodowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

Oddział

północy-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Eigerowa

Dr. Reitler Kurjańska

Dr. med. J. Baum

Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.

Opleka nad dzieckiem

Dr. med. J. Polakow

Oddział chirurgiczny

Dr. med. M. Kantor,

godz. przyjęć 1—2 pp.

POTRZEBNY woźny z kaucją 2500 zł. Pensja: 150 zł. miesięcznie, mieszkanie, opał i światło. Oferty do administracji „Głosu Porannego” sub. „Gimnazjum” 702—1

Lokale

POKÓJ ładny, umeblowany, ewtl. bez mebli z wszelkimi wygodami, telefonem do wynajęcia. Nawrot 7, m. 19. 689—2

Kto poszukuje

mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Pol-ruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

POKÓJ umeblowany w eleganckim domu w śródmieściu do wynajęcia. Telefon, winda, wszelkie wygody, centr. ogrzewanie. Piłsudskiego 76 róg Narutowicza. Dozorca wskaże. 3—

Do akt. Nr. 1281—31

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 13-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Pustej 13 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 14 lipca 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Lipowej 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Sz. Baumgartena i składających się z maszyn pończosznich oszacowanych na sumę zł. 1800.— Łódź, 27.6.32 Komornik (-) L. Naborowski

Do akt. Nr. E. 1266—1932 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, sam. w Łodzi przy ul. Pustej 13 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 28 lipca 1932 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Zawadzkiej 33 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Kaufmana Rapucha składających się z różnych mebli, roweru i surduta oszacowanych na sumę zł. 422.— Łódź, 16.6.32 r.

Komornik (-) L. Naborowski

Lodownia duża

w dobrym stanie poszukiwana.

Oferty do adm. „Głosu” pod „Lodownia P.”

Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 4.80, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najniższe ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najniższe zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej

Redaktor: Eugenjusz Kronman

Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicze sp. z ogr. odp.: Eugenjusz Kronman

W drukarni własnej Piotrkowska 101